Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicę	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 409091

Nr. 47. Czwartek dnia 26 Lutego 1925 r. Rok XXXI.

Treść numeru.

B. P. zniża stopę procentową.

OD DYSKONTU SKRYPTÓW ZAGRANICZN.

Warszawa. (PAT.). Bank polski od początku swego istnienia stosuje przy dyskoncie **akceptów zagranicznych ulgową stopę procentową, a mianowicie 8 w stosunku rocznym.** Dzisiejsze pisma donoszą, że na ostatniem posiedzeniu Rada banku upoważniła Dyrekcję do stosowania **w niektórych wypadkach stopy jeszcze niższej, w zależności od** oficjalnej stopy dyskontowej, obowiązującej w kraju, **w którego walucie weksel jest wystawiony, a mianowicie 6, ewentualnie 5% w stosunku** rocznym. Obniżenie stopy dyskontowej przyczyni się bez wątpienia do ułatwienia eksporterom polskim zdolności konkurencyjnej na rynkach zagranicznych.

KOMUNIKACJA LOTNICZA WARSZAWA WIEDEŃ.

Wiedeń. (AW) „N. Fr. Presse" podaje, że komunikacja pasażerska na linji lotniczej Warszawa—Kraków—Wiedeń **uruchomioną będzie za dwa miesiące.**

MINKIEWICZ DOWÓDCĄ K. O. P.

Warszawa. (AW) Prezydent Wojciechowski mianował **Henryka Minkiewicza** dowódcą korpusu ochrony pogranicza.

SPRAWA KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

Londyn. (PAT) Austin Chamberlain, zapytany dziś w Izbie gmin przez komandora Kenneworthy'ego, czy prawdą jest, iż do programu projektowane j konferencji o ograniczeniu zbrojeń morskich **włączone być mają propozycje ograniczenia zbrojeń lotniczych i sił lądowych, odpowiedział przecząco,** dodając, iż w kwestjach tych **rząd** angielski **nie porozumiał się jeszcze z żadną ze stron.** O kwestji ograniczenia zbrojeń w ogólnem pojęciu były z ambasadorem Stanów Zjednoczonych, Kellogem, prowadzone rozmowy o charakterze informacyjnym. Minister w kwestji tej nie może udzielić Izbie żadnych wyjaśnień.

Gdańska rada portu będzie mieć własną policję.

Gdańsk. (PAT.) Prezydent rady portu wydał dla Rady Ligi Narodów w sprawie policji portu opinję, która **przyznała radzie portu posiadanie policji, podlegającej radzie portu na wodzie, oraz w wolnym porcie gdańskim.** Przyznano również rozszerzenie działalności **tej policji na inne części portu.** Oficerem łącznikowym między radą portu a Gdańskiem **ma być osoba narodowości polskiej.**

Caillaux na scenie.

Mowa Józefa Caillaux, wygłoszona przed kilku dniami na bankiecie politycznym w Paryżu, uważana jest przez opinję publiczną Francji jako oficjalny powrót byłego wodza radykałów do życia politycznego. Pojawiają się nawet głosy, że p. Caillaux będzie następcą Herriota i to jeszcze w roku bieżącym. — W bankiecie wzięło udział ponad 200 posłów z kartelu lewicowego, a przemówienie p. Caillaux oklaskiwano entuzjastycznie. Polityk, który niedawno za porozumiewanie się z nieprzyjacielem w czasie wojny został przez Senat fungujący w charakterze Trybunału Stanu skazany na więzienie i który dopiero od kilku tygodni na skutek amnestji ogólnej może brać udział w życiu politycznem, święci istotnie triumf niemały. Jest nadzieją kartelu lewicowego i zaćmiewa już swą osobą oficjalnego przywódcę kartelu, premjera Herriota.

W czem polega siła p. Caillaux? Napewno nie w jego programie politycznym, gdyż programu tego dotąd nie ogłosił, a te myśli, które wypowiedział na bankiecie, nie są ani oryginalne, ani zbyt... radykalne. P. Caillaux mówił tam o porozumieniu gospodarczem ludów i o potrzebie pokoju, o trudnościach uzdrowienia gospodarczego kraju, o państwie socjalnem, wreszcie o potrzebie autorytetu państwowego. Dla socjalistów niespodzianką było, że Caillaux wyraził się sceptycznie o podatku od kapitałów i ani słowem nie wspomniał o zerwaniu z Watykanem i o polityce antykościelnej obecnego rządu. Słowem, mowa b. premjera z roku 1911 była raczej umiarkowaną, a w każdym razie nie zawierała rewelacyj.

A jednak Caillaux samem swem pojawieniem się na arenie wziął w ręce kierownictwo polityki kartelu. Przyczyną tego jest osłabienie pozycji rządu Herriota w opinji narodowej — osłabienie, które stale rosnąc, wraz z pogarszającym się z dnia na dzień stanem waluty i gopodarstwa społecznego, stawia przed oczyma kartelowców widmo bliskiej, a nieuchronnej katastrofy wyborczej. Przecież rząd Poincarego przegrał wybory 11 maja nie z powodu swej polityki ogólnej lub zagranicznej, ale z powodu wzrostu podatków i drożyzny. Obecnie zaś „Echo de Paris" zestawia codziennie ceny towarów i kursy rent z czasu Poincarego z cenami i kursami obecnemi, by wykazać, że sytuacja znacznie się pogorszyła. Chleb kosztował w kwietniu 1924 franka i 20 centimów, dzisiaj zaś 1 fr. i 60 ct., a kurs funta szterlinga podniósł się z 68 na 91.40 fr., gdy np. 5% renta z 1915 r. spadła z 71 do 57 franków.

Wyzyskując niezadowolenie ogólne opozycja katolików Bloku Narodowego, sprowokowana zniesieniem ambasady przy Watykanie i skrajną ustępliwością rządu wobec Niemiec, rozwija w kraju ogromną kampanję wiecową. Lewica patrzy z przerażeniem na skutki swych ośmiomiesięcznych rządów. Szuka ona gorączkowo wodza, któryby ujął mocną dłonią ster władzy, a przedewszystkiem uzdrowił finanse i gospodarstwo. Herriot, filolog z zawodu, polityk naiwny i nie przewidujący, a przytem uparty doktryner, jest dla kartelu poprostu niebezpiecznym. Nic dziwnego, że nadzieje zwracają się do Caillaux, twórcy podatku dochodowego i jednego z najwybitniejszych finansistów Francji, który zarazem jest urodzonym wodzem politycznym i posiada energję i odwagę w stopniu wprost wyjątkowym. On to przecież w roku 1911, gdy cała Francja drżała oburzeniem na prowokację Wilhelma II (sprawa Agadiru), zawarł układ z Niemcami, odstępujący im znaczną część Konga francuskiego. On miał odwagę dążyć wówczas — wbrew całej opinji francuskiej — do zbliżenia z Niemcami, wyrzekać się Alzacji i Lotaryngji i przygotowywać front antyangielski Francji i Niemiec... Był stale germanofilem i najzaciętszym wrogiem Poincarego i Clemenceau. Gdyby utrzymał się u władzy w roku 1914, Francja zapewne oddałaby w zastaw Niemcom Toul i Verdun i zachowałaby neutralność w wielkiej wojnie, a dzisiaj Niemcy wykonywałyby hegemonję nad światem... Caillaux był przedstawicielem zgniłej, pacyfistycznej do nikczemności, pozbawionej idealizmu i goniącej tylko za dobrobytem materjalnym burżuazji francuskiej, która rezygnując z wielkiej misji Francji, marzyła już tylko o beztroskiej wegetacji przy nagromadzonych dochodach. „Idealizm" tej zgniłej burżuazji przejawiał się jedynie w walce z katolicyzmem. Bojąc się Niemców, zwyciężała bohatersko zakonnice...

Człowieka tego typu powołuje dzisiaj lewica francuska na swego wodza. Spodziewa się od niego energji, śmiałych decyzyj, a głównie uzdrowienia waluty. Czy p. Caillaux jest i dzisiaj zwolennikiem sojuszu z Niemcami? Nic o tem nie wiadomo, w każdym razie na drodze do takiego sojuszu położył Clemenceau potężną przeszkodę. Jest nią Alzacja i Lotaryngja. Anglofobji zdaje się p. Caillaux wyrzekać, gdyż byłaby przy dzisiejszej potędze Anglji beznadziejna. Sytuacja międzynarodowa tak się od roku 1914 zmieniła, że dawne plany p. Caillaux przestały być aktualnymi, ale p. Caillaux jest — jak powiedziano — człowiekiem śmiałych decyzyj i wybitną indywidualnością. Jego polityka kryje niespodzianki. Czuje to Francja i już dziś cała wstrząsa się entuzjazmem i niepokojem, gdy wygnaniec z Mamers ukazał się po dziesięciu latach na scenie.

Konkordat w komisji sejmowej.

Warszawa. (Telef. wł.) Na wspólnem posiedzeniu sejmowych komisji spraw zagranicznych i konstytucyjnej, poseł **Stanisław Grabski przedstawił sprawę zawarcia konkordatu** z Watykanem, wykładając szczegółowo tekst konkordatu. Po jego przemówieniu pos. Stroński zaproponował na referenta posła Dubanowicza (Ch. N.), a pos. Bittner (Ch. D.) posła Chacińskiego. W głosowaniu **większością 26 przeciw 25 głosom został referentem pos. Dubanowicz; korreferentem natomiast pos. Czapiński** (P. P. S). Na tem posiedzenie zamknięto. Najbliższe posiedzenie odbędzie ę z początkiem przyszłego tygodnia.

W OBIEGU 11 MILJONÓW ZŁ. W SREBRZE.

Warszawa. (Telef. wł.). Obecnie znajduje się w obiegu 11 miljonów złotych w monetach srebrnych 1 i 2-złotowych.

Projekt ustawy o zgromadzeniach.

Warszawa. (Telef. wł.). Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy o zgromadzeniach, zwoływanych przez członków ciał ustawodawczych. W myśl projektu, zgromadzenia te są zwolnione od obowiązku uzyskiwania zezwoleń od władz administracyjnych I. instancji, winny być jednak zgłoszone przynajmniej na 24 godzin przed odbyciem zgromadzenia.

Rada ministrów na wniosek ministra spraw wewnętrznych może, jednak na okres nie dłuższy niż 3 miesiące, zawiesić działalność tej ustawy na pewnych obszarach Państwa, jeżeli wymagają tego powstałe tam warunki bezpieczeństwa i porządku.

Postanowienia tej ustawy nie mają zastosowania na obszarze, nad którym rozciągnięty jest stan wyjątkowy albo wojenny.

Sejm przyjął ustawę o dniach świątecznych.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu Sejmu w trzeciem czytaniu przyjęto ustawę o rozpłodnikach zwierząt gospodarskich, poczem uchwalono wniosek wzywający rząd do złożenia sprawozdania z akcji mającej na celu dokonanie ułatwień dla producentów rolnych.

Następnie przystąpiono do ustawy o dniach świątecznych. Wniosek o wprowadzenie święta Wniebowzięcia N. M. P. przepadł; ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.

Warszawa. (Telef. wł.) Sejmowa komisja budżetowa przyjęła dzisiaj w trzeciem czytaniu projekt ustawy ratyfikującej pożyczkę amerykańską.

O ożywienie ruchu budowlanego.

Delegacja u premjera.

Warszawa. (Telef. wł.) We wtorek odbyła się u premjera konferencja przedstawicieli miast i sfer gospodarczych w sprawie ożywienia ruchu budowlanego. Premjer podkreślił, że kwestja ta jest decydującą dla przełamania obecnego kryzysu ekonomicznego i dla zmniejszenia bezrobocia. Wymaga ona wytężenia wszelkich sił i ofiar tak ze strony rządu, jak i społeczeństwa. Ożywienie ruchu budowlanego przyspieszy pożyczka amerykańska, której znaczna część jest na ten cel przewidziana.

W obszernej dyskusji, jaka na powyższy temat się rozwinęła, przedstawiciele miast wykazali, że w obecnych warunkach koszt budowy domów mieszkalnych jest znacznie większy, niż przed wojną. Jeżeli zatem ruch budowlany ma być podjęty, koszta budowy muszą być obniżone przez odpowiednią politykę terenową, jakoteż budowy winny być podejmowane serjami.

P. Grabski oświadczył delegacjom, że rząd stoi na gruncie ustawy z dn. 26 września 1922 r. o rozbudowie miast. Rząd zgłosi jednak do tej ustawy uzupełnienia i chciałby wiedzieć, czy ofiary ma ponosić całe społeczeństwo, czy też ma do tego służyć tylko fundusz opodatkowania domów przedwojennych. Przypomina, że Niemcy opodatkowali domy w wysokości 20% komornego i w ten sposób ożywili ruch budowlany. Tak trzeba postąpić i w Polsce, aby sprawę budowy domów ruszyć z miejsca. Na kontynuowanie jednak tej akcji niema środków. Rząd robi starania o pożyczkę dla miast celem umożliwienia im budowy, niezbędnych instalacji i urządzeń zdrowotnych. Nieodzowną jest jednak inicjatywa prywatna.

Kongres katolików francuskich.

Paryż. (Telef. wł.) W dn. 18 i 19 b. m. obradował w Paryżu I. kongres założonej przed paru miesiącami „Federacji narodowo-katolickiej", mającej w okresie prześladowania Kościoła grupować katolików bez względu na przekonania polityczne do wspólnej obrony. Na kongres przybyli delegaci (po 2 lub 3) z 85 diecezyj francuskich. W kongresie nie bierze udziału diecezja Bordeaux z powodów dotąd nieznanych. Po Mszy Św. w Notre Dame za dusze zamordowanych w Marsylji katolików, przemawiał kard. Dubois, zachęcając do solidarności i wytrwałości. Kongres zakończył się wyborem tymczasowego Zarządu, do którego wchodzi 15 osób i O. Janvicz jako reprezentant Episkopatu.

„Federacja" liczy obecnie 1,600.000 członków. Jeśli więc w dalszym ciągu będzie ujawniać tyle, co dotąd ruchliwości, to doprowadzi do zorganizowania francuskich katolików w czasie walki, czego w okresie pokoju nie udało się przeprowadzić.

Herriot spotka się z Chamberlainem.

Paryż. (AW.). W kołach urzędowych potwierdzają, że Herriot wyraził gotowość spotkania się z Chamberlainem, gdy ten będzie przejeżdżał do Genewy. Głównym tematem rozmowy będzie sprawa udziału Niemiec w konferencji. Zresztą rząd francuski zawiadomił już rząd angielski o swem zdaniu i o ile Niemcy oświadczą, że pragnęliby wziąć udział w ogólnych debatach nad bezpieczeństwem, to Francja nie będzie miała nic przeciwko temu. Ale w żadnym wypadku Francja nie dopuści do udziału Niemiec w dyskusji nad raportem w komisji kontrolnej i ewakuacją strefy kolońskiej. Niemcy mogą być wysłuchane w sprawach tyczących się wypełnienia przez nich traktatu wersalskiego.

Marszałek Foch nie wydał jeszcze opinji.

w sprawie raportu komisji kontrolnej.

Paryż. (AW.) Wprawdzie marszałek Foch nie wydał dotąd orzeczenia w sprawie raportu komisji kontrolnej, jednak w sferach kompetentnych mówi się, że sprawa opróżnienia Kolonji nie była w ramach poruszaną. Niemcy nie uporają się do czerwca z wypełnieniem żądań, jakie mają być im postawione, wobec czego opróżnienie strefy kolońskiej w tym czasie nie jest aktualnem.

„BEZPIECZEŃSTWO POLSKI JEST CZĘŚCIĄ BEZPIECZEŃSTWA FRANCJI".

Paryż. (PAT) „Information" w dłuższym artykule podnosi znaczenie podróży ministra Godarta do Polski. Francuski minister, który reprezentował w Warszawie rząd francuski, skorzystał z pobytu, by zapewnić Polskę, że Francja jest przeświadczona, iż nie może być mowy o jakiejkolwiek skutecznej realizacji gwarancji bezpieczeństwa, o ileby była jednostronną. Byłby daremnym wszelki pakt bezpieczeństwa, o ile niema uwzględniać nienaruszalności terytorjalnej i obecnego układu stosunków dyplomatycznych w Europie wschodniej. Bezpieczeństwo Polski — pisze dziennik — jest częścią integralną bezpieczeństwa Francji. Minister Godart podkreślił wyraźnie na wskroś pokojowy charakter związku obu krajów, ale też wraz z tem niezłomną wolę niedopuszczenia do niczego, coby mogło naruszyć prawa nabyte na podstawie traktatu.

Paryż. (PAT) Ambasador Chłapowski z małżonką wydał wczoraj objad na cześć ambasadora Painlevé.

Włochy interesują się polskim węglem.

Rzym. (PAT.). „Popolo d'Italia" zamieścił artykuł pod tytułem „Konkurencja Polski na rynku węglowym". Na wstępie autor artykułu zaznacza, że Polska zajmuje po Anglji i Niemczech trzecie miejsce w Europie w zakresie produkcji węgla. Konkurencja Polski na rynku węglowym wytworzyła w krajach importujących węgiel nową sytuację wobec dotychczasowych dostawców węgla. Dalej wspomina autor artykułu, że węgiel polski napotykał w swem przenikaniu do Włoch na poważne trudności w postaci wysokich ceł na kolejach czesko-słowackich. Będące w toku rokowania polsko-czesko-słowackie usuną właśnie te trudności i węgiel polski będzie dochodził na rynek włoski na tych samych warunkach, co węgiel niemiecki. Dalej dziennik stwierdza że Włochy mogłyby liczyć na pierwszeństwo wśród krajów, reflektujących na węgiel polski. Autor artykułu kończy, że rząd włoski bardzo interesuje się węglem polskim i po stworzeniu odpowiedniej grupy finansistów, węgiel polski mógłby mieć zapewniony przywóz do Włoch.

O ZNIESIENIE UPRZYWILEJOWANIA MAŁŻEŃSTW PRAWOSŁAW. W B. KONGRESÓWCE.

Warszawa. (AW.). Senator Thullie z Ch. Dem. wniósł w senacie wniosek o wprowadzenie szeregu zmian do prawa małżeńskiego, obowiązującego w b. Kongresówce. Między innemi zmiany te odnoszą się do utrudnienia małżeństw przez przejście na ewangelizm, oraz zniesienia uprzywilejowania małżeństw prawosławnych wobec innych wyznań.

SEN. BARTOSZEWICZ I POS. DIAMAND WSPÓŁPRACOWNIKAMI ROKOWAŃ Z NIEMCAMI.

Warszawa. (Telef. wł.). P. Tarłowski, przewodniczący delegacji do rokowań z Niemcami, zaprosił sen. Bartoszewicza (Z. L. N.) i pos. Diamanda (P. P. S.) do współpracy, którą obaj przyjęli. Delegatami jednak, upoważnionymi do podpisania umowy pozostają nadal pp. Tarłowski i Tennenbaum.

K. MORAWSKI PRZEWODNICZĄCYM POLSK. DELEGACJI DO LIGI NARODÓW.

Warszawa. (Telef. wł.). Kajetan Morawski, dyrektor departamentu polit. M. S. Z. wyjechał do Genewy. Będzie on tam ministrem-rezydentem, jako stały kierownik delegacji polskiej do Ligi Narodów.

Zadania armji czerwonej.

Moskwa. (PAT) Frunze w artykule pod tytułem „Dajesz techniku" omawia najważniejsze zadania czerwonej armji. Opierając się na haśle Lenina: „Zmniejszyć ilościowo — a polepszyć jakościowo", Frunze oświadcza, iż z 5 i pół miljona czerwonej armji pozostało obecnie 562 tys. Pomimo zmniejszenia stanu armji czerwonej, jej moc bojowa — mówi Frunze — jest większa, niż w 1920 roku. Wojskowa organizacja jest już doprowadzoną do porządku. Pomimo to jednak, armja czerwona jest jeszcze daleka od ideału. Naszem zadaniem — podkreśla komisarz dla spraw wojskowych — jest stworzenie armji, która byłaby postrachem dla dalszych i bliższych sąsiadów. Stworzenie takiej armji nie jest mrzonką. Dla osiągnięcia tego celu trzeba wciągnąć i przysposobić do obrony państwa masy ludu robotniczo-włościańskiego. Armja sowjecka powinna stanąć na równym, jeśli nie na wyższym poziomie, niż armje państw burżuazyjnych. Należy pamiętać — pisze Frunze — że technika Kołczaka, Denikina i Wrangla — to zaledwie cień tego, co w przyszłości przeciwstawić nam mogą nasi wrogowie. Dlatego hasło „Dajesz techniku" winno stać się naczelnem wskazaniem dla czerwonej armji.

„CIK" RATYFIKOWAŁ TRAKTAT JAPOŃSKO-SOWIECKI.

Moskwa. (AW) Prezydjum „Cika" S. S. S. R. ratyfikowało traktat japońsko-sowiecki oraz przyjęło deklarację i wymianę not między obomi rządami. „Rosta" donosi, że ratyfikacja traktatu przez cesarza japońskiego oczekiwaną jest w najbliższych dniach, ponieważ gabinet przyjął już tekst traktatu.

Z dnia politycznego.

Ch. D. a nasza polityka kresowa.

„Czas", pisząc o „naszej polityce na kresach", twierdzi, że w tej dziedzinie trwa od dawna walka między dwoma kierunkami politycznymi.

„Jeden — wyjaśnia „Czas" — broni idei polonizowania kresów i nie tolerowania tamże żadnego ruchu narodowego poza polskim, sądząc, że w ten sposób najsilniej się zwiąże kresy z ziemiami rdzennemi. Drugi dąży do równouprawnienia elementu ruskiego z polskim, zapewnienia mu tejsamej miary kultury, ochrony prawnej, swobody religijnej i politycznej, przestrzegania wreszcie wobec niego jak najściślejszej legalności".

Pod drugi kierunek podciąga „Czas" naszą lewicę, pod pierwszy — prawicę, razem z Ch. D.!

Uogólnienie powyższe jest fałszywe, o ile chodzi o Ch. D. Jej dążności na kresach nie wyraża „polonizowanie kresów i nie tolerowanie tamże żadnego ruchu narodowego poza polskim". Mogłoby bowiem być zrozumianem, jako — wynaradawianie siłą tych mniejszości słowiańskich, które tam żyją, co programowi chrześcijańsko-społecznego ruchu musi być obcem. Dążność natomiast Ch. D. na kresach idzie w tym kierunku, by ludność tamtejszą pozyskać dla idei i rozwoju państwa. Wyraża się ona w umacnianiu praworządności i spokoju (do czego zmierzał i min. Smólski swoim okólnikiem) przy zagwarantowaniu praw gospodarza dla polskości i przy uwzględnieniu słusznych praw kulturalnych, które mają mniejszości narodowe słowiańskie na naszych kresach. Nie polonizacja zatem kresów, nie wynaradawianie, ale — państwowa asymilicja kresów jest kierunkiem, który może uchodzić za kierunek chrześcijańsko-demokratyczny!

Kłamliwe informacje o wypadkach w Marsylji.

W łódzkiej „Republice", organie kapitalisty Poznańskiego i socjalizmu łódzkiego zarazem, znajdujemy korespondencję paryską, opisującą znane wypadki z 9 lutego b. r. w Marsylji. Wbrew oczywistości i prawdzie winę zamordowania dwóch katolików zwala „Republika" na — katolików.

„Po wiecu — pisze — na którym przemawiał gen. Castelnau, polała się krew... Postawa katolików była prowokująca (?). Legaliści (t. zn. zwolennicy Herriota) nie zadowolnili się rolą słuchaczy tego, co kler żądny władzy knuje. Od dłoni poszło do lasek, kamieni! Wypadek (sic!) chciał, że trupy padły po stronie katolików; taksamo mogła się polać krew z przeciwnej strony... Prawica zdobyła upragniony a zroszony krwią atut"!

Jest to cynizm i drwiny w żywe oczy! Faktem bowiem jest, którego w parlamencie nawet komuniści nie mogli zaprzeczyć, że katolicy wychodzili ze sali obrad w spokoju i nieuzbrojeni (biskup zakazał im brać nawet lasek z sobą na wiec). „Od dłoni poszło do lasek". — Tak! Ale używali ich wyłącznie — „legaliści", jak „Republika" nazywa zwolenników bezprawia, walki z religją. Dlatego polała się krew! Padły trupy i to nie od laski, ale, jak sądownie stwierdzono, od — kuli rewolwerowej.

Wina wyłączna też jest po stronie „kartelu lewicy", co przyznaje mimowoli „Republika", pisząc, że „prawica zdobyła... atut". Atutem tym jest to, że lewica zwalcza religję przemocą i gwałtem! Nie mogąc zapanować nad oburzeniem, jakie wywołały wypadki w Marsylji, domaga się — represyj w stosunku do katolików, którzy na swoich zgromadzeniach domagają się — wolności! Oto „mały kongres" partji Herriota, radykałów, zażądał 18 b. m. „zastosowania sankcyj karnych w stosunku do gen. Castelnau". Szczyt zaciekłości: — zamiast ukarać morderców, woła się o sąd nad generałem, którego całą winą jest to, że odczuwa — krzywdę i przeciw niej z mową występuje! Oto francuska: „wolność — równość — braterstwo".

„Licom k dierewnje"!

(Po raz drugi sprawa rolna w Rosji! — Chłop bojkotuje państwo sowieckie. — System sowiecki niezdolny do popierania produkcji rolnej. — Brak koni! — P. Herbette głodny. — Odwrót od kolektywizmu na wsi).

Najważniejszą dla sowietów sprawą nie jest obecnie likwidacja zatargu Trockiego z rządzącą „trojką"; nie jest nią nawet zażegnanie różnicy zdań między Cziczerinem a prezesem Kominternu Zinowjewem co do sposobów prowadzenia propagandy za granicą. Sowiety wykazują dużą umiejętność w uciszaniu wewnętrznych antagonizmów... Najważniejszą natomiast dla nich sprawą jest obecnie pozyskanie włościaństwa dla idei państwa socjalistycznego!

Wraca ona po raz drugi na stół obrad i decyzyj miarodajnych czynników politycznych S. S. S. R. Po raz pierwszy stanęła w całej grozie wiosną r. 1920 i 1921. Głód, który wywołał wówczas formalne wędrówki całych wsi poszukujące chleba, który prowokował konflikty krwawe między miastem i wsią, skłonił przywódców Rosji sowieckiej do „nowej polityki ekonomicznej", a więc przedewszystkiem do rewizji „nietykalnych" zasad komunistycznej gospodarki. Zgodzono się na tolerowanie prywatnej własności, jako na prowizorjum konieczne, dopóki się cały świat nie rozpali pożogą rewolucji! Chłop rosyjski przyjął tę zmianę do wiadomości! Nie przestał jednak w dalszym ciągu bojkotować socjalistycznego państwa i jego potrzeb. Państwo sobie, a chłop sobie!

I oto znów pojawia się sprawa wiejska po raz drugi przed sowietami, jako problem pierwszorzędnej wagi! Z wiosną r. 1925! „Frontem do wsi" (licom k dierewnje) — woła się na konferencjach i kongresach sowieckich! Chłop bowiem posiadający cośkolwiek, buntuje się przeciw systemowi nadzoru w gospodarstwie rolnem! Przepędza, albo i wprost morduje t. zw. „sielkorów" (wiejskich korespondentów pism sowieckich), stanowiących armję szpiegowską rządu na wsi. Chłop bojkotuje wszelkie wybory do sowietów lokalnych (na skutek tego — jak przed miesiącem donosiła prasa — wydano zarządzenie unieważniające te wybory do sowietów wiejskich, w których udział głosujących był niższym niż 35% uprawnionych). A przedewszystkiem nie chce uprawiać ziemi więcej, niż wymagają jego własne potrzeby.

Stan ten pochodzi nie tylko z niechęci „kułaków" do władzy sowieckiej. Chłop by się może i na nią zgodził, byle mu zagwarantowała spokój i własność, a przedewszystkiem, byle mu umożliwiła wyzyskanie warsztatu pracy rolnej. I właśnie na tym punkcie najbardziej szwankuje system sowiecki. Nastawiony on jest na utrzymywanie „rewolucji" w społeczeństwie, a nie na popieranie życia społecznego. Na walkę z dotychczasowemi zasadami życia ekonomicznego, a nie na posuwanie gospodarczego rozwoju naprzód, zwłaszcza produkcji rolnej która w teorji Lenina, jak i Marksa, drugorzędną odgrywa rolę. Wiejska polityka sowietów szła dotąd wyłącznie na pozyskanie „biedoty" wiejskiej! Sowiety wiejskie były przeznaczone do celów politycznych wyłącznie! Sprawy gospodarcze wsi zostawiono nadzorowi centralnemu, który był zainteresowany propagandą bolszewizmu wśród „biedoty" i „średniaków", budzeniem nienawiści do bogatych „kułaków", ale nie — popieraniem rolnej produkcji!

Skutek jest taki, że „biedota" ginie w głodzie i nienawiści do „kułaków", a ci ostatni ograniczają uprawę roli do tych obszarów, których uprawa jest dla ich potrzeb konieczna. Wieś nie ma nie tylko maszyn, ale nawet zwierząt pociągowych. Sam Rykow (prezes Rady Komisarzy Ludowych) stwierdził z końcem stycznia b. r., że „gospodarstwa włościańskie, nie posiadające (!) koni (!), stanowiły w poszczególnych okręgach 40—50%, na 48 zaś guberni w r. z. przeciętna ich liczba wynosiła 30% ogółu gospodarstw włościańskich". Czyli: — upadek produkcji rolnej!

A w mieście? Pojęcie o warunkach życia w mieście może dać raport ambasadora francuskiego Herbette'a z Moskwy. Pisze on tam, że „aprowizacja ambasady jest bardzo utrudniona" i skarży się, że daje się odczuwać „szczególnie brak mięsa" i że trzeba żyć „niemożliwym do jedzenia czarnym chlebem". Jeśli ambasador, któremu nadskakuje cała Moskwa, skarży się na trudności aprowizacyj-

O chrztach żydowskich.

Wychrzta patrjotyczny.

(VIII). Dla wychrzty patrjotycznego chrzest nie przedstawia się jako Sakrament niezbędny dla zbawienia duszy, lecz jako akt naturalizacji polskiej, mający formy zewnętrzne niemiłe dla wolnomyśliciela, jakim jest zwykle odszczepieniec polski wśród żydów. Dlatego zmuszony jestem nadać mu miano wychrzty, nie zaś nawróconego, albowiem najszczersze motywy patrjotyczne nie mogą zastąpić wiary niezbędnej dla prawowitego otrzymania chrztu.

Pamiętajmy o tem, iż Urząd święty (Sanctum Officium) 25 stycznia 1703 r. oświadczył, iż, gdy idzie o chrzest niewiernych: „Misjonarz jest zobowiązany wytłumaczyć misterja wiary, które są niezbędne niezbędnością środka (t. j. bez znajomości których i wiary zbawienie jest niemożliwe), jak zwłaszcza misterja Trójcy Przenajświętszej i Wcielenia dorosłemu nawet konającemu, który nie jest całkiem niezdolny do ich zrozumienia".

Innemi słowy, bez wiary wyraźnej w zasadnicze misterja chrystjanizmu, nie wolno dawać chrztu żadnej osobie, która przekroczyła 7—8 lat. Idzie tu o kwestję bardzo doniosłą: albo żyd wierzy w prawdziwość nauki chrześcijańskiej i wtedy zobowiązany jest przyjąć chrzest, choćby miał za to wystawić swe życie na niebezpieczeństwo, gdyż inaczej zgubi swą duszę; albo nie wierzy, a wtedy nie ma prawa do chrztu, choćby nie wiem jakie straty materjalne miało to dla niego pociągnąć, albowiem frymarcząc krwią Chrystusa dla interesu, ściąga na siebie straszliwe przekleństwo Boże.

Lecz żydzi zgoła odmiennie zapatrują się na tę sprawę: w ich przekonaniu prawo przyjęcia chrztu bez żadnej wiary, bez żadnych zobowiązań moralnych, gdy tego interes wymaga, jest jednym z przywilejów Izraela i jako taki uznany przez wszystkie kierunki polityczne w żydowstwie, nawet przez syjonizm i talmudyzm.

To winni wziąć pod uwagę wszyscy kapłani katoliccy, którzy się stykają z żydami, inaczej fatalne nieporozumienia są zawsze możliwe. Zresztą, jak się przekonałem z wielu rozmów z żydami i wychrztami, prywatne przedkładania pozostają bez skutku, tu jedynie publiczne oświadczenie przedstawicieli hierarchicznych Kościoła katolickiego w Polsce może położyć kres wykrętom żydowskim. Zmniejszyłoby to znacznie ilość chrztów, lecz powiększyłoby za to ich wartość.

Dla odszczepieńców natomiast sprawa ta w innem przedstawia się świetle. Dusza ich spragniona jest zjednoczenia całkowitego z polskością, a czują, iż coś przeszkadza spełnieniu ich marzenia. Nie może być Polakiem, mówią mu żydzi, albowiem nie jest katolikiem, a ponieważ nie jest katolikiem, więc żydzi mają prawo wystawić go na publiczną pogardę za to, iż „wstydzi się być żydem".

Odszczepieniec stoi na gruncie t. zw. świeckiej polskości; żydzi się z niego śmieją, oświadczając, iż świecka polskość polega na negowaniu katolicyzmu i szanowaniu judaizmu, i że on „odszczepieniec" będzie o tyle tylko tolerowany pośród „świeckich Polaków", o ile będzie tępił wśród nich katolicyzm i krzewił kult dla judaizmu.

Odszczepieniec nie chce kapitulować przed żydostwem, a tem bardziej nie chce być narzędziem jego w walce z polskością; żydzi tembardziej będą mu zohydzać polskość.

W tych warunkach chrzest jako akt zerwania z żydostwem i zespolenia się z polskością, przedstawia się jako jedyne możliwe wyjście ze sytuacji nie do zniesienia. Kwestja wiary nie nasuwa się wcale wychrzcie patrjotycznemu: tylu Polaków żadnej wiary nie ma, co więcej, prowadzi akcję antyklerykalną lub nawet antyreligijną, a nikt ich żydami nie nazywa, właśnie ze względu na chrzest! Niema przywilejów: jeśli Polak-wolnomyśliciel (pochodzenia aryjskiego) jest Polakiem dlatego, że przyjął chrzest w dzieciństwie, to Polak-wolnomyśliciel (pochodzenia semickiego) jest również Polakiem, przyjmując chrzest w wieku dorosłym.

Społeczeństwo polskie zaś powinno przyjąć przychylnie ten chrzest, albowiem jest on manife-

ne, łatwo sobie wyobrazić, jak się powodzi nieambasadorom!...

Stąd hasło „licom k dierewnje“! W praktyce oznacza ono — wzmożenie produkcji rolnej przez nawrót do „kapitalistycznej“ gospodarki. Rykow oświadczył świeżo — jak doniosła „Rosta“, — że „nie należy rozdrażniać włościan, — kolektywizację gospodarstw włościańskich odłożyć należy na długie (!) lata (!), natomiast oprzeć się na średnio zamożnem (więc nie na „biedocie“ Przyp. „Gł. N.“) włościaństwie, zaspokajając jego bolączki“. Dlatego to przystępuje się obecnie w Rosji do reorganizacji ustroju wsi, rozszerzenia agend wioskowych sowietów na gospodarcze zadania i do nadania im takiej struktury, któraby chłopstwu zapewniła znaczną niezależność od „nadzorców“ bolszewickich.

Czy się to uda sowietom, — nie wiadomo! Jeśli się uda, to bolszewizm uratuje produkcję rolną, ale kosztem — doktryny komunistycznej, która w ten sposób otrzyma cios śmiertelny! **Odłożenie „kolektywizacji wsi na długie lata“ jest — pogrzebaniem idei, w którą wierzyli wszyscy prawie socjaliści i której realizacja wydawała się Marksowi nawet prostem następstwem rozwoju kapitalizmu!**

W. Z.

Prasa o konkordacie.

(„Diło“ boi się artykułów gwarantujących lojalność biskupów dla państwa. — „Kurjer stanisławowski“ za biskupstwem w Stanisławowie).

„Diło“ omawia w artykule wstępnym konkordat Polski ze Stolicą Apostolską. Dziennik występuje przeciw utworzeniu aż trzech polsko-łacińskich diecezyj na terytorjum prawosławno-ukraińskiem: Łucka, Pińska i Podlasia i widzi w tem tendencję zarówno Watykanu, jak i duchowieństwa polskiego w kierunku zdobycia prawosławnych dusz ukraińskich. Wypowiadając się przeciw uzależnieniu mianowania arcybiskupów grecko-katolickich od zgody rządu polskiego, oraz wymagania ścisłej lojalności od proboszczów grecko-katolickich, obawia się, że wszyscy duchowni grecko-katoliccy, rozwijający żywszą działalność narodowo-religijną, będą usuwani jako niebezpieczni dla państwa polskiego. W końcu dziennik zaznacza, że konkordat zawiera tylko sprawy będące dotąd między Polską i Watykanem bezspornemi, pomija natomiast cały splot najtrudniejszych kwestyj, przedewszystkiem z zakresu prawa małżeńskiego.

„Kurjer stanisławowski“ w gwałtownym artykule wykazuje, że konkordat, przesądzający negatywnie sprawę biskupstwa łacińskiego w Stanisławowie, boleśnie zawiódł polską ludność kresową. Mieszając (bezpodstawnie) to rozstrzygnięcie z agitacją ks. metrop. Szeptyckiego, zapowiada, że ludność Stanisławowa nie ustąpi, i że o biskupstwo będzie walczyć!

Kanonizacje w roku 1925.

Rzym, w lutym.

Wedle najświeższych, wiarygodnych wiadomości ze sfer watykańskich, Ojciec św. Pius XI-ty w wiosennych miesiącach 1925 roku zapisze imiona kilkorga dzieci Kościoła do katalogu świętych. Ceremonja ta łączy się z obchodem Roku Jubileuszowego, wezmą więc w niej udział liczne rzesze pielgrzymów, przybyłych do Rzymu.

Zainteresowanie nadchodzącemi kanonizacjami jest wielkie; powszechnie bowiem wiadomo, że procesy kanonizacyjne prowadzi się z niezwykłą ścisłością. W roku 1756, kiedy to Ojciec św. Benedykt XIV ustalił normy i prawa beatyfikacji i kanonizacji świętych, świat cały zdziwiły: rygor i ścisłość, z jakiemi polecono badać cuda, pisma, zeznania i t. d. tych i o tych, którzy mają być wyniesieni na ołtarze. Nic dziwnego więc, że nawet zdeklarowany wróg Rzymu, Voltaire, nie ośmielił się na szydzenie z Trybunałów papieskich, śledzących curriculum vitae przyszłych świętych, obawiając się ośmieszenia.

Wiadomo również, że kandydatów do kanonizacji było wielu, z których znów wielu nie osiągnęło honorów ołtarza. Najdrobniejszy, najbłahszy, ale prawdziwy zarzut kardynała, sprawującego urząd zwany popularnie urzędem „advocatus diaboli“, unicestwiał cały proces kanonizacyjny. I tak np. błog. Albert Wielki, pomimo swego świątobliwego życia i nauki, nie został kanonizowany. Scotus, którego twierdzenie o Niepokalanem Poczęciu z takim entuzjazmem zostało przyjęte przez świat cały, nie został nawet beatyfikowany.

Natomiast współczesny Gabrjel od Matki Boskiej Bolesnej, który w oczach swoich przełożonych i podwładnych uchodził za skromnego tylko śmiertelnika, zaraz po śmierci został zaliczony w poczet świętych, dzięki przelicznym cudom.

Przyszłe kanonizacje sześciorga beatyfikowanych przewidziane są w ciągu czterech dni. — W pierwszym dniu zostaną wyniesieni na ołtarze błog. Jan Eudes (1601—1680) wraz z błog. Janem Marją Vianney (1786—1859). W innym dniu będą ogłoszone świętemi błog. Magdalena Zofja Barat (1779—1865) oraz Marja Małgorzata Postel (1756—1859). W innym zaś dniu odbędzie się kanonizacja błog. Piotra Kanizjusza (1521—1597), wreszcie w innym błog. Teresy od Dzieciątka Jezus (1873—1899).

Spojrzawszy na daty widzimy, że żywoty tych sześciorga błogosławionych przypadają na trzy ostatnie wieki. Czworo z nich należy do czasów nowszych. Błog. Teresa posiada wielu dziś jeszcze żyjących współczesnych, jak niemniej żyją jeszcze wychowanice błog. Magdaleny Barat.

Ci wszyscy, w niedalekiej przyszłości święci, posiadali cnoty teologiczne i moralne w heroicznym stopniu, w pewnych jednakże cnotach specjalnie się wyróżniali. U błog. Piotra Kanizjusza spotykamy zapał apostolski; proboszcz d'Ars błog. Jan Vianney odznaczał się niewzruszoną pokorą i wzgardą świata; błog. Jan Eudes był apostołem szczególnego nabożeństwa do Serca Jezusowego, zaś błog. Marja Małgorzata Postel przez założenie Generalnego Instytutu Edukacji otworzyła biednym bramę do wiedzy, z której korzystać mogły wówczas tylko dzieci ludzi majętnych. Błog. Magdalena Zofja Barat poświęciła się kształceniu córek bogaczy, wychowując je w cnotach i w prostocie pierwszych wieków chrześcijaństwa. Wreszcie błog. Teresa w wieku prac czynnych poświęciła się całkowicie kontemplacji, czyniąc ze swego ogrodu w Lisieux, jak gdyby antyseptyk przeciwko egoizmowi i pesymizmowi, które w tym wieku specjalnie się krzewiły.

Zapowiadają również wniesienie kilku nowych procesów o beatyfikacje i kanonizacje, a w pierwszym rzędzie o kanonizację papieża Piusa X, przy grobie którego zawsze modli się szereg wierzących, prosząc o wyjednanie łask.

R. Toporczyk.

sfacją uczuć polskich odszczepieńca. W ten sposób nastąpi równouprawnienie obu kategorji wolnomyślicieli w Polsce, przez co powiększy się ich zwartość i polskość. Lecz „wolnomyśliciel“ musi przejść przez zakrystję — trudno, będzie to z jego strony aktem poświęcenia dla ojczyzny.

Trzeba wiedzieć, iż tego rodzaju chrzty są przez ogół polski często sympatycznie widziane; że odszczepieńcom nikt jasno nie stawia kwestji niezbędności wiary dla prawowitości chrztu (który zawsze pozostaje ważnym) i że wobec tego nie spostrzegają nic nagannego w swem postępowaniu i sądzą, iż przez ślub w kościele dokonają całkowitego wcielenia się do narodu polskiego.

Z punktu widzenia politycznego jest to może prawdziwe w dzisiejszej epoce osłabienia wiary; zresztą wychrzta patrjotyczny — i tu leży ogromna jego różnica z wychrztą dla interesu — nie ma najmniejszego zamiaru szydzenia ze Sakramentów, ani nawet lekceważenia uczuć religijnych ludu polskiego, uważa po prostu, iż ma prawo istnieć w społeczeństwie polskiem jako Polak świecki, rozumiejący niezbędność chwilową przekonań religijnych, póki oświata ich nie zastąpi światopoglądem „naukowym“.

Tego rodzaju jednostki napotykać można było wśród młodzieży pochodzenia żydowskiego, sympatyzującej z P. P. S.

Lecz z punktu widzenia katolickiego, ze względów powyżej wyłuszczonych, „chrzty patrjotyczne“ są niedopuszczalne.

Dlatego kapłani katoliccy mający do czynienia z odszczepieńcami pośród żydów, powinni im zawsze przedstawiać niewłaściwość chrztów bez wiary, a ponieważ mają tu do czynienia z jednostkami, którym tylko uprzedzenia „naukowe“, nie zaś odraza niepokonana, nie pozwalają widzieć prawdy chrześcijańskiej, więc stosunkowo łatwo mogą je nawrócić.

Mówię to nieco pod własnym adresem, albowiem i ja byłem pewien czas „wychrztą patrjotycznym“, głęboko przekonanym o prawowitości chrztów „patrjotycznych“ i dopiero już przyjąwszy chrzest, po długich błąkaniach i cierpieniach ujrzałem Boską prawdę mego Boskiego rodaka, który sam o sobie mówił: „Zostałem wysłany jeno do owieczek, które zginęły z domu Izraela“.

Gdyby zaś jasno i dobitnie mi oświadczono, iż nawet dla ostatecznego zerwania z żydostwem i zjednoczenia zupełnego z polskością nie wolno dać chrztu, jeśli wiary brak, tobym był wówczas zmuszony do poważnego zbadania chrystjanizmu i bez wielkiego kryzysu wewnętrznego stałbym się katolikiem. Opatrzność inaczej zarządziła, być może właśnie dlatego, abym mógł ostrzedz dusze polskie w żydowstwie przed ciężkiemi następstwami chrztów bez wiary.

Ks. Juljan Unszlicht.

Z CAŁEGO SWIATA.

Amerykańska wiadomość.

Był pewien szczur. Gdzie? W Ameryce. Amerykański zaś szczur różni się do europejskiego choćby tem, że na obiad zjada pół tonny tłuczonego szkła, kolacja zaś jego składa się z pięciu cegieł i ćwierci funta asfaltu, podlanych litrem nafty. A śniadanie? Również niezwykłe i omal, że nie do wiary. Bo oto pisze jeden z amerykańskich dzienników:

„New York, 2 lutego. — Szczur spowodował tu powstrzymanie całkowite ruchu tramwajów wmieście, co zdarzyło się po raz pierwszy w jego (miasta? szczura? tramwaju? czy ruchu? — Red. „Gł. N.“) historji przez przegryzenie drutu przewodowego o sile 30.000 kilowatów w głównej elektrowni podmiejskiej i to w czasie największego ruchu w mieście w godzinach rannych. Wypadek ten spowodował opóźnienie dziesiątek tysięcy ludzi znajdujących się w drodze do pracy“.

Nie możemy jednak powiedzieć, że w to nie wierzymy; owszem. Ale należałoby dodać małe wyjaśnienie: Działo się to w mieście New York, położonem nad piękną rzeką Tamizą, w pobliżu drugiego równie sławnego duńskiego miasta Kopenhagi. Nad niedolą dziesiątek tysięcy robotników, którzy się spóźnili do pracy, płakały setki tysięcy krokodylów, pływających w Tamizie, tak wytrwale i z takiem przekonaniem, że Tamiza wystąpiła z brzegów i zalała olbrzymią pustynię Saharę wraz z najwyższym jej szczytem Mount Everest.

Przez to wyjaśnienie cała historja staje się bardzo prawdopodobna i możliwa.

NOWY TRANSPORT SREBRNYCH ZŁOTYCH. Do portu gdańskiego przybył parowiec angielski z transportem monet srebrnych dla Polski, zawierający dwa miljony złotych.

CHOROBA BRANTINGA. „Neue Fr. Presse" donosi ze Sztokholmu, że stan zdrowia Brantinga pogorszył się tak znacznie, że należy liczyć się z ewentualnością śmierci.

RAID LOTNICZY TOKIO — WARSZAWA — PARYŻ. Grupa lotników japońskich projektuje w czerwcu raid lotniczy Tokio—Paryż przez Warszawę. Długość tury wynosi 12.000 km. Do przelotu mają być użyte aparaty typu Brezeta. Idzie o nagrodę 35.000 franków, wyznaczoną przez jeden z dzienników japońskich.

ZGON ZAŁOŻYCIELA KU-KLUX-KLANU. Z Nowego Jorku donoszą, że William Simons, założyciel Ku-Klux-Klanu zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku automobilowego.

ŻYDOWSKIE AMAZONKI. W Jerozolimie, jak donoszą dzienniki londyńskie, utworzył się oddział amazonek żydowskich, zwany „batalionem śmierci", w celu obrony na uboczu położonych osad przed napadami rozbójniczych plemion Beduinów.

KRONIKA KRAJOWA.

„Antychryst" Rostworowskiego w Poznaniu

Premjera najnowszej sztuki K. H. Rostworowskiego p. t. „Antychryst" odbyła się wczoraj w Teatrze Polskim w Poznaniu. Przed premjerą zamieszczała prasa poznańska wzmianki, pełne entuzjazmu dla autora „Antychrysta", nazywając Rostworowskiego najgłębszym myślicielem i największym dramaturgiem Polski dzisiejszej. „Dziennik Poznański" umieścił fragment z dramatu.

O odczycie, jaki Rostworwski wygłosił w Poznaniu przed premjerą, pisze „Postęp":

„Wykład wypowiedziany był tak, jak tylko Rostworwski mówić potrafi, gorąco, z przejęciem i fanatyczną niemal żarliwością miłującego serca — ale nie mówił nic o „Antychryście"-sztuce, mówił natomiast o walce złego z dobrem w ciągu wieków istnienia świata, o niewolnictwie starożytnem, o świecie cezarów rzymskich, o demokracji i demagogji, o konieczności upadku tego, co nie było budowane na pojęciu człowieczeństwa, o istocie Kościoła Chrystusowego, o św. Pawle, o ideałach wieków średnich, o moralności odrodzenia, o racjonaliźmie wieku 18-go, o wierze i potrzebie wiary, o niemożliwości przetrwania tego, co nie jest poczęte z ducha, o Polsce, o służbie ojczyźnie powinnej i t. d.

...Niewątpliwie — była to pewna samodzielna koncepcja poety i pisarza w odniesieniu do ducha wieków — i świetne tej koncepcji ujawnienie. Końcowy ustęp o Polsce i potrzebie pracy każdego obywatela dla Polski, został przyjęty entuzjastycznie".

Żeromski i Arcybaszew a Puszkin.

Sławny powieściopisarz rosyjski Arcybaszew ogłasza list otwarty z powodu ustępu w „Przedwiośniu", w którym Żeromski nazywa Puszkina pornografem. Arcybaszew przypuszcza, że wyrażenie to polega tylko na nieporozumieniu, bo Żeromski jest zbyt wielkim, aby mógł być szowinistą.

Dola polskich rybaków na Kaszubach.

Z Jastarni piszą nam: Przed wojną ludność kaszubska, germanizowana wszelkimi sposobami trzymała się polskości tylko dzięki religji i pracy nielicznych jednostek. Z chwilą objęcia Pomorza przez nasze władze Kaszubi spodziewali się, że społeczeństwo polskie otoczy tych kilkanaście wiosek rybackich, jakie nam przypadły, rzetelną opieką, stosunki jednak inaczej się zupełnie ukształtowały.

Ludność przeważnie utrzymuje się z połowu ryb. Sezon tegoroczny rybny naogół w zupełności nie dopisał, gdyż dotychczasowe połowy były bardzo skąpe, toteż bieda między rybakami bardzo wielka. Obowiązkiem więc rządu jest przyjść z wydatną pomocą w formie subwencji lub ulg podatkowych, gdyż cały szereg wędzarni nowo otwartych przez parę miesięcy nie nie wędził, choć musi płacić ogromne podatki. Jest naszym obowiązkiem przyjść z pomocą tamtejszym rybakom, aby przeciwdziałać kreciej robocie niemieckiej, która wszelkimi sposobami dąży do zniwelowania niewygodnego „Polnisches-Korridor", a ludność nasza stale ma do czynienia z Niemcami, których jako kupców, leśniczych, czy właścicieli ziemskich pozostała spora ilość. Wobec rzuconego obecnie hasła bojkotu gdańskiego, jest moralnym obowiązkiem całego kupiectwa popierać przemysł rybny polski, przyczem zaznaczyć musimy, że w ubiegłych latach powstało kilkadziesiąt nowych wędzarń, które dostarczają towaru wędzonego, jak: szproty, sielawy, węgorze, które co do jakości nie ustępują konkurencyjnemu towarowi gdańskiemu i niemieckiemu. Ponieważ całą zaletą ryb wędzonych jest ich świeżość, należy zwrócić uwagę kupujących, że t. zw. Bücklingi niemieckie, które całemi masami znajdują się u nas na rynku, to towar w najlepszym razie idący 4—6 dni, zanim dostanie się wprost do konsumenta, przeważnie nieświeży. Ponieważ w obecnym poście miljony odpływają za granicę, podczas gdy nasz towar krajowy w niczem nie ustępuje zagranicznemu, jest obowiązkiem zwrócić uwagę naszego kupiectwa na fakta powyższe i skłonić do kupowania u producentów krajowych. Jak nam wiadomo, jedną z bardzo ruchliwych i solidnych firm pomorskich jest f. „Wędzarnie Pomorskie", prowadzona przez dwóch Krakowian: Dra Kirscha i K. Żebrowskiego w Jastarni, jakoteż cały szereg innych wędzarń, których adresy podamy.

NOWA AGENCJA POCZTOWA. Dyrekcja poczt komunikuje: Z dniem 2 marca br. reaktywuje się agencję pocztową 1 stopnia Florynka. Agencja ta połączona będzie z urzędem pocztowym w Grybowie, dokąd należy kierować dotyczący materjał pocztowy.

OTWARCIE TEATRU W GRUDZIĄDZU. Dzisiaj odbędzie się w nowo odbudowanym teatrze miejskim w Grudziądzu uroczyste przedstawienie inauguracyjne. Odegraną będzie „Opieka wojskowa", komedja w trzech aktach Bogusławskiego.

JAK ZAMIERZA LUBELSKA KASA CHORYCH ZLIKWIDOWAĆ STRAJK LEKARZY. Ponieważ próba pojednawczego załatwienia sporu między lekarzami a Zarządem Kasy chorych w Lublinie, podjęta przez dyrektora wojewódzkiego urzędu zdrowia, nie powiodła się, przeto Zarząd Kasy chorych rozpisał konkurs na posady lekarzy. Strajkujący spodziewają się jednak, że żaden z kolegów nie wniesie podania.

Reorganizacja służby kolejowej w Dyr. krakowskiej.

Decentralizacja Dyrekcji. — Utworzenie oddziałów kolejowych. — Szeroka autonomja oddziałów.— Zniesienie stałych pociągów towarowych.

W najbliższym czasie zostanie przeprowadzona decentralizacja krakowskiej Dyrekcji kolei, mająca na celu podniesienie sprawności służby kolejowej. Decentralizacja polega na tem, że szereg agend Dyrekcji zostanie przeniesionych na t. zw. oddziały (inspektoraty) kolei o trzech kategorjach czynności: 1) **oddziały ruchowe** (eksploatacyjne), 2) **budowlane** i 3) **parowozowe.** W okręgu krakowskiej Dyrekcji powstaną **3 oddziały ruchowe, a to w Krakowie, Nowym Sączu i Bielsku, tyleż oddziałów parowozowych w tych samych miastach, oraz 5 oddziałów budowlanych: w Krakowie, Tarnowie, Jaśle, Nowym Sączu i Bielsku.**

Wszystkie oddziały będą równorzędne, otrzymają **szeroką autonomję** i będą odpowiadać za całokształt czynności w granicach swoich okręgów. Duża kompetencja przy nowej organizacji kolejnictwa przypadnie **naczelnikom oddziałów ruchowych.** Podlegać im będą odnośni funkcjonarjusze nie tylko pod względem funkcyjnym, ale i personalnym, tak, że **naczelnik oddziału będzie miał prawo przenoszenia funkcjonarjusza kolejowego z jednej miejscowości do drugiej na całym obszarze okręgu eksploatacyjnego.** Naczelnikowi podporządkowani zostaną: 1) wszyscy urzędnicy, personal pomocniczy oraz robotnicy zatrudnieni w służbie ruchu, łącznie ze stacyjnym personalem telegrafu i telefonów, oraz z personalem konduktorskim, 2) wszyscy urzędnicy, personal pomocniczy oraz robotnicy zajęci w służbie ekspedycyjnej i kasowej, 3) kontrolerzy ruchu i przewozów oraz rewizorzy pociągów, wreszcie 4) funkcjonarjusze delegowani czasowo przez Dyrekcję do pełnienia służby w zakresie oddziału eksploatacyjnego.

Do zakresu działania oddziałów ruchowych należeć będzie: **nadzór nad prawidłowym biegiem pociągów, regulowanie ich biegu, zaprowadzanie pociągów gospodarczych,** dbanie o szybki obrót wagonów i parowozów, a więc o uproszczenie i przyspieszenie wszelkich manipulacyj przetokowych, załadunkowych, wyładunkowych i t. p., szkolenie oraz egzaminowanie personalu przez specjalnie na ten cel wyznaczonych instruktorów, względnie zawiadowców stacji i kontrolerów ruchu i t. d. Przy nowej organizacji służby ruchowej **zniknął dotychczasowe stałe pociągi ciężarowe, a o kommikacji towarowej,** dostosowanej do potrzeb **gospodarczych decydować będą również naczelnicy oddziałów ruchowych** za pośrednictwem **t. zw. dyspozytorów.** Cała służba w ruchu ciężarowym we wszystkich okręgach dyrekcyjnych w Państwie, oparta zostanie na **telefonicznem porozumiewaniu i w tym celu będą zaprowadzone specjalne linje telefoniczne.**

Odnośnie do pozostałych działów kolejowych, a więc budowlanego i parowozowego, to przysługiwać im będzie prawo rozpisywania ofert na budowy, gospodarka parowozami i t. d.

Reorganizacja służby kolejowej na terenie krakowskiej Dyrekcji kolejowej wejdzie w życie odnośnie do oddziałów ruchowych, koło sierpnia b. r., zaś co do innych działów, już w miesiącu maju b. r.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Przyjazd gen. dyrektora poczt.

Wczoraj o godz. 6.20 rano przyjechał do Krakowa w sprawach urzędowych generalny dyrektor Poczt i Telegrafów Moszczyński w towarzystwie inspektora technicznego Żółtowskiego i naczelnika Wydziału Pajora. Na dworcu kolejowym witali gen. dyrektora prezes tut. Dyrekcji poczt i telegrafów Dr. Jarszyński wraz z naczelnikiem zarządu technicznego st. radcą inż. Kozubkiem i dyrektorem urzędu pocztowego Kraków 2 Walczewskim, dalej delegowany przez wojewodę krakowskiego w jego imieniu starosta Stańkowski, dyr. policji Dr. Styczeń i komendant policji Maruniak.

Koło godz. 10 rano dyr. Moszczyński zwiedzał biura Dyrekcji poczt, a w godzinach popołudniowych złożył wizytę wojewodzie Kowalikowskiemu i naczelnikom władz państwowych. Następnie przyjął generalny dyrektor wojew. Kowalikowskiego i władz miejscowych, poczem przyjmował interesantów oraz delegacje Izby handlowej i przem. i stow. kupieckich. Po południu złożył p. Moszczyński wizyty Ks. Biskupowi Sapieże i innym osobistościom miasta, a następnie zwiedził radjostację w Dębnikach. Wieczorem wziął udział w wydanym na jego cześć przez Izbę Handlową i Przemysłową obiedzie.

W programie dnia dzisiejszego jest wizytacja urzędów głównej poczty oraz filji na dworcu. P. Moszczyński odbędzie dzisiaj szereg konferencyj, celem wydania zarządzeń, zmierzających do podniesienia sprawności urzędów pocztowych. Dyr. Moszczyński opuszcza Kraków w nocy.

Kraków w grudniu 1924.

W ciągu miesiąca grudnia 1924 r. zawarto w Krakowie **112 małżeństw** (w listopadzie 212), w tem chrześcijańskich 73 (184), żydowskich 39 (28), **urodziło się żywo dzieci 398 (375), ślubnych** 317 (305), nieślubnych 81 (70), w tem z małżeństw żydowskich rytualnych 22 (23). Wśród żywo urodzonych było **chłopców 197 (183), a dziewcząt 201 (192). Nieżywo przyszło na świat dzieci 18 (24).** W tymsamym okresie czasu zmarło w Krakowie

osób 287 (284) — miejscowych 197 (190), obcych 90 (94). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę (40), nowotwory (27) i choroby organiczne serca (25). Wśród zmarłych było chrześcijan 249 (w listopadzie 227), a żydów 38 (57).

Zachorowań zakaźnych zgłoszono w grudniu ub. roku 140 (w listopadzie 231), z czego na chorych leczonych w szpitalach przypada 86 (106). Wśród ogółu chorych na choroby zakaźne pochodziło z poza Krakowa 22 (56), mianowicie z gmin sąsiednich 4 (10), a z innych miejscowości 18 (46). Z chorób zakaźnych najwięcej przypada na szkarlatynę (53), odrę (26) i dur brzuszny (22).

Konferencja w sprawie budowy kolejki Pińczów—Kraków.

Dnia 23 b. m. wieczorem odbyło się w magistracie posiedzenie komisji prawno-skarbowej Rady przybocznej. Z porządku dziennego wiceprez. Wielgus przedstawił sprawę budowy projektowanej przez Sejmik pińczowski wąskotorowej **dojazdowej kolejki Pińczów—Kraków.** Ze względów aprowizacyjnych tak dla Krakowa, jak Katowic i G. Śląska, wybudowanie tej arterji komunikacyjnej byłoby bardzo pożądane. **Obecnie jest już otwarta kolejka z Pińczowa do Wiślicy,** natomiast nie uruchomiono jeszcze dalszego ciągu linji kolejowej; od Wiślicy do Kazimierzy; od Posądzy do Kocmyrzowa kolejka jest wybudowana. Wobec tego, że udział Krakowa w przyczynieniu się do ukończenia budowy kolejki opierałby się musiał na pożyczce w wysokości 250.000 zł., a — jak z dotychczasowych pertraktacyj okazało się — niema gwarancji długoterminowości tej pożyczki z Banku Polskiego, oraz z innych względów tak natury technicznej, jak prawno-prywatnej (w b. Królestwie wybudowano tor kolejowy bez koncesji i bez wykupna gruntów).

Referent postawił wniosek, aby dla gruntownego rozważenia tej dostatecznej decyzji niedojrzałej sprawy, wybrać ściślejszą **komisję,** złożoną z radców: Nycza, posła Tabaczyńskiego, prez. Izby handl. Epsteina, senatora Adelmana i Dra Rowińskiego. Wniosek przyjęto, przyczem ze stanowiska fachowo-kolejowego zabierali głos: r. Nycz, pos. Tabaczyński, a nadto prez. Epstein i wiceprez. Rolle.

Wykrycie fabryczki 50-groszówek W. Modlniczce pod Krakowem.

Od dłuższego czasu pojawiały się na terenie m. Krakowa i okolicy pomiędzy ludnością wiejską fałszywe 50 groszówki. W toku dochodzeń organa ekspozytury urzędu śledczego wpadły na trop i wykryły w Modlniczce pod Krakowem fabryczkę 50-groszówek, przyczem udaremniono rozpoczętą już fabrykację 2-złotówek. W związku z temi aresztowano Czesława Burka, lat 22 i Józefa Multana, lat 56, zam. w Modlniczce, jako głównych sprawców fałszerstwa oraz Karolinę Burek, lat 56, matkę Czesława, za puszczanie w obieg fałszywych 50-groszówek i odstawiono do sądu okr. karnego.

Kraków, 25 lutego.

Ś r o d a 25: Popielec. Cezarjusza wyzn.
C z w a r t e k 26: Aleksandra b. w.
C w a r t e k 26 Wsch. słońca o godz. 6.53 min., zach. **o 17.31.**

POPIELEC. Po dniach szału karnawałowego, który, mimo ustawicznych i powszechnych narzekań na podatki i Grabskiego, w bieżącym roku zaznaczył się niezwykłą liczbą zabaw i balów — nadszedł Popielec! „Proch jesteś“ — reflektuje nas Kościół. Mądrość w tem wielka! Metoda bardzo psychologiczna! Na chwilę bodaj, na parę tygodni, pomnij, człowiecze, że „nie masz tu trwałego mieszkania“! Korzystaj z życia i jego radości! Ale od czasu do czasu pomnij, że nie jest życie kwietną łąką, że przyjemności nie powinny stanowić całej jego treści, że obowiązek je w pierwszym rzędzie winien wypełniać! Te wychowawcze myśli przynosi z sobą „Popielec”. Więc chylmy głowy pod proch, sypany kapłańską ręką na dowód zrozumienia życia, jego wartości i obowiązków.

MIANOWANIA. Sędzia w Krakowie p. Ignacy Weiss został mianowany sędzią okręgowym w Kaliszu. — Minister kolei powierzył Dr. Michałowi Świgastowi obowiązki naczelnika wydziału prawnego Dyrekcji kolei w Krakowie.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 25—30 gr., niezbieranego 35—40, śmietany słodkiej 65—70, kwaśnej 1.60—2 zł., 1 kg. masła 4.80—5.20, sera 1—1.20, jaja za kopę 6—6.50, za sztukę 10—12 gr. Drób: kura 4—6 zł., kaczka żywa 4—7, bita 5—6, gęś żywa 6—12, bita 5—10, indyk 12—15, indyczka 8—12 zł.

O NADUŻYCIACH W POLICJI komunikuje urząd śledczy, co następuje: „Dnia 17 b. m. wdrożono śledztwo przeciw wywiadowcom tut. ekspozytury: Buryle i Szulcowi za zatajenie dokonanej u kupca H. Finkelsteina rewizji i przekupstwo. Z chwilą ujawnienia tych nadużyć przez policyjne władze zwierzchnie, bezzwłocznie wszczęły one dochodzenia w porozumieniu się z Prokuraturą S. O. K. Ze względów zasadniczych, oraz ucieczkę współwinnych Grünfelda i Neufelda, z których pierwszy na żądanie E. U. S. w Krakowie został aresztowany przez policję stanisławowską i odstawiony będzie do Krakowa, wcześniejsze uwiadomienie prasy ujemnie wpłynąćby mogło na tok nieskończonego jeszcze śledztwa. Wmieszanego w tą sprawę podkom. Kozubowskiego zawieszono w czynnościach służbowych; aresztowanie Buryły nastąpiło na zarządzenie Prokuratury“.

ŚMIERĆ OPRYSZKA NA DACHU WAGONU. Onegdajszej nocy jakiś opryszek skradł pasażerce w pociągu, zdążającym z Zakopanego do Krakowa walizkę, a bojąc się pościgu, szukał schronienia na dachu. Nie zauważywszy w gęste mgle mostu, uderzył głową o wiązania żelazne i runął bezprzytomny na dach. Opryszek zmarł w Krakowie w czasie przewożenia go do szpitala.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W nocy z 23 na 24 b. m. znaleziono w podwórzu domu l. 3 przy pl. Marjackim, bezprzytomnego i poranionego Tomasza Sikorę, w tymsamym domu zamieszkałego. Przeprowadzone przez organa E. U. S. dochodzenia wykazały, że zaszedł tu nieszczęśliwy wypadek. Sikora, który przyszedł do przytomności, nie umie wyjaśnić, w jaki sposób spadł z ganku I-go piętra. Lekarz Pogotowia przewiozł Sikorę w groźnym stanie do szpitala.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z TOW. IM. BENEDYKTA XV. Dzisiaj we środę o godz. 7 wieczór wygłosi ks. prof. Feliks Hortyński referat p. t. „Dusza zwierzęca“, część II., w Collegium novum, sala Nr. 3 (parter). Goście mile widziani. W piątek 27 lutego od godz. 5—7 zebranie Sekcji tomistycznej.

ZEBRANIE Koła podgórskiego chrześcijańskiej służby domowej we środę dnia 25 b. m. o godz. 5.30 po poł., w sali Czytelni Katolickiej przy ul. Zamojskiego l. 45.

ZEBRANIE Koła krakowskiego chrześcijańskiej służby domowej we czwartek o godz. 5 po poł. w Domu Związkowym przy ul. Potockiego 11.

Z TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. Dzisiaj we środę 25 b. m. o godz. 8.15 wieczór posiedzenie z demonstracjami z klin. chirurgicznej, dermatologicznej, okulistycznej, wewnętrznej. Z oddz. VI. szpitala św. Łazarza, z oddz. wewn. i okulistycznego szpitala Załogi.

ZARZĄD KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWY zawiadamia uprzejmie, że wieczór poezji Jerzego Brauna odbędzie się we środę 25 b. m. o godz. 7 wieczorem, w sali Koll. Wykł. Nauk., Rynek A-B l. 39, II p.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Środa: „Szklana góra“.
Czwartek: „Ludka”.
Piątek: „Szklana góra”.

Repertuar Operetki.

Środa: „Perły Kleopatry”.
Czwartek „Perły Kleopatry”.

JERZY BRAUN. 38

Kiedy księżyc umiera.

A w Asar rozpętało się piekło.

Domy zapadały się, jakby je zwiewał jakiś przeraźliwy huragan kosmiczny, rozpadliny pochłaniały ulicę za ulicą, ogień żywy leciał z nieba, grad kamieni i całych złomów granitowych prał w nieszczęsne miasto i dusiła je gorąca chmura opadającego gęstemi warstwami popiołu.

Czad zabijał. Sadza okryła wszystko. Szalone przeciągi porywały ludzi, jak pióra.

A nędzna, szlochająca, obłąkana z trwogi ludzka gromada miotała się we wszystkich kierunkach, naoślep, zasłoniwszy rękami oczy Ginęły tysiące w jednem mgnieniu oka. Krótki wirg i bełkot tłumów przerywała śmierć, jak cięcie topora.

Z wnętrza Abry buchła płonącemi strugami lawa i wylała się z gardzieli krateru, połykając jednym haustem wszystko, co napotkała po drodze. Ten potop płynnego ognia posuwał się z błyskawiczną szybkością ku stolicy i ku wybrzeżom Dżdżystego Morza. Rozszalały szpik globu w drgawkach szkarłatnych tarzał się po powierzchni owej skorupy, która tak długo więziła go zatrzaśniętego ciasno wiekiem. Bunt żywiołu zmiótł wzamian za to w ślepej zemście wszystko i wszystkich dokoła.

Stacja radjowa na Dworcu Południowym. jedyna, która ocalała dotąd, otrzymała wieść z zachodu, że Morze Dżdżyste wystąpiło z brzegów i zalało kwitnący, miljonowy port Dasi-Daun, niszcząc go doszczętnie. Dumne Ibal leżało do połowy w gruzach.

W Osmud zginęło do 200.000 ludzi, a jezioro Bir zatopiło pięć dzielnic miasta.

Bagaraad zamieniło się w kupę rumowisk i żużlu. Tasma-Lihali, cudowna kolebka artystów i miłości, nie istniała już. Morze zalało Azi-Klut, Bermid, Sisi-Gouh i Ninneh, wspaniałe miejscowości kąpielowe, odwiedzane przez bogaczy i ich zielonookie kochanki.

Ogromny park i oranżerja Smillas-Haj pogrzebany został pod grubą warstwą popiołu i żwiru skalnego. Niesłychana, rozpaczliwa katastrofa nie oszczędziła żadnego, najbardziej uroczego i spokojnego zakątka kraju, zamieniając ludny, bogaty i promieniujący blaskiem swej kultury kraj Asaras w tragiczne cmentarzysko.

Zakłady techniczne u stóp Gór Lodowych, chluba i największy cud księżyca, spiętrzyły się w groźne, upiorne stosy maszyn i płyt stalowych, drutów i słupów. Z potwornym trzaskiem eksplodowały niezliczone rezerwoary zgęszczonego powietrza, którego Ocean rozlał się momentalnie po całym kraju, ale teraz już niestety mieszkańcy jego nie mogli skorzystać z rozkoszy oddechu. Wybuchły tysiące bomb gazowych i zbiorniki z trującymi gazami w warsztatach wojennych, zabijając dokoła życie,

Mroźna noc i brak powietrza dokonywały reszty, znęcając się nad nieszczęśliwymi, którzy ocaleli w czasie kataklizmu, a nie mieli skąd zaczerpnąć ciepła i oddechu. wobec zniszczenia wszelkich magazynów, zbiorników i rurociągów.

Zaledwie 300.000 mieszkańców miasta Asar uszło z życiem z pod gruzów trzęsienia ziemi i z ognia wybuchu Abry, ale i ci dogorywali Nieco więcej stosunkowo ocalało w innych miastach, dalej na południe i w okręgach wiejskich, bo tam — rzecz naturalna — niebezpieczeństwo utraty życia pod gruzami było znacznie mniejsze. Mimo to, około dziewięć miljonów ludzi uległo zagładzie.

Tylko większość miast na południu, w pobliżu Zatoki Szlamu i u stóp Tanitri zachowała się prawie w całości i tam, w te okolice nie dotknięte w tak wielkiej mierze, jak północ katastrofą — chroniły się wynędzniałe, nawpół obłąkane hordy uciekinierów. Otworzono im wszystkie spichrze, ale oni ten żer połknęli w ciągu bardzo krótkiego czasu i głód zapukał do wrót gościnnych miast południa. Zanim zaś z wysp Morza Dżdżystego, bogatych i nie nawiedzonych nieszczęściem, nadążyły z żywnością i pomocą floty kupieckich i rządowych okrętów, było już zapóźno.

Nowy potop nastąpił po potopie ognia i wody.

Barbarzyńcy...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Repertuar „Bagateli“.

Środa: „Taniec o północy“ (premjera).
Czwartek: „Taniec o północy“.
Piątek: „Taniec o północy“.

Sala Starego Teatru.

Niedziela 1 marca: Jedyny koncert primadonny Selmy Kurtz.
Środa 4 marca: Koncert pianisty Zygmunta [...]gata.

WANDA: „Pojedynek w przestworzu“, sensacyjny dramat w 6 aktach.
SZTUKA: „Rosita“, 10 aktów, 2 serje razem.
PROMIEŃ: „W sobotnią noc szaleją kobiety“, [...]gikomedja w 8 aktach.
UCIECHA: „Dama od Maksyma“, komedja pikantna w 8 aktach.
REDUTA: „Vindicta“; w roli gł. Ginette Maudie, Carpentier i Biscot. 9 aktów, 2 serje razem.

Komunikaty teatrów krakowskich

Z „BAGATELI“. Dzisiaj premjera efektownej sztuki Karola Mere „Taniec o północy“. Sztukę osnutą na tle wypadków z życia paryskich sfer finansowo-giełdziarskich, przygotował reżysersko p. Henryk Barwiński, który zarazem odtwarza jedną z głównych ról w sztuce. Główną postać niewieścią kreuje p. Iza Kozłowska. Rolę ministra i jego sekretarza grają pp. Kwiatkowski i Stępowski. Inne role objęli pp. Miedzińska, Osuchowska, Romowicz, Fertner, Ścibor, Wysocki, Rawicz i Halewicz. Przekładu sztuki Mere dokonał p. Jan Śmiechowski.

Wieczory dyskusyjne Ch. D.

V Zebranie Sekcji Akademickiej

przy Kole Studjów chrześcijańsko-społecznych w Krakowie odbędzie się w czwartek dnia 26 b. m. o godz. 8 wieczorem, w Domu Związkowym przy ul. A. Potockiego l. 11. Zagai zebranie ks. prof. Jan Piwowarczyk na temat: „Obecny stan i zadania prasy chrześcijańsko-społecznej w Polsce“, poczem dyskusja.

Operetka „Nowości“.

Perly Kleopatry Oskara Straussa.

Dyrekcja operetki przy ulicy Rajskiej stanęła u szczytu tegorocznej swej działalności w operetce Oskara Straussa p. t. Perły Kleopatry. Obok najlepszych operetek współczesnych śmiało może stanąć ta pomysłowa koncepcja Straussa, która acz mało posiada oryginalności w muzycznej budowie, jednak dla reżyserskich pomysłów i gry artystów daje szerokie pole do popisu. Przytem dowcipne libretto skupiające się około zawsze interesującego tematu miłości, a w tym wypadku miłości słynnej królowej egipskiej, Kleopatry, złożyło się na udatną całość samej sztuki.

Obsada ról głównych znalazła pierwszorzędnych wykonawców w osobach p. Kramerówny Henryki, jako Kleopatry, której jedynie drobna postać stoi na przeszkodzie, by oddać cały wdzięk i urok legendarnej królowej, lecz wrodzona gracja, miękkość i elegancja ruchów składają się na doskonałą grę, która ją w zupełności wynagradza. O głosie tej inteligentnej śpiewaczki pisałam już parokrotnie, podnosząc jego zdecydowaną impostację, metaliczny timbr i ciepło brzmienia. — Markiem Antoniuszem był p. Rewski, którego już naturalne warunki predestynowały na Rzymianina z postawy, a rywalizował z nim w aparycji p. Wawrzkowicz, który też odniósł triumf zasłużony i pod względem wokalnym i scenicznym. P. Cybulski, niezrównany w groteskowości swego wyglądu, jest zawsze momentem największego rozradowania publiczności, a w tym wypadku wyzyskał świetnie rolę ministra.

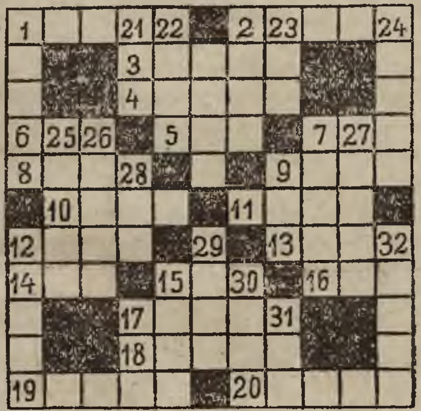
Z ról kobiecych p. Czerniawska odcinała się wykwintnym kostjumem. Sprawność całego przedstawienia leżała w batucie kapelmistrzowskiej cenionego dyrygenta, p. Bolesława Wallek-Walewskiego. Parę słów uznania należy się też znakomitym ensemblom, których barwne kostjumy (Rajskie ptaki, prześliczne w ujęciu) dodawały uroku całości przedstawienia.

Dr Melanja Grafczyńska.

Apel do dowcipu.

Ulegając życzeniom licznych czytelników, otwieramy z dniem dzisiejszym tygodniowy dział rozrywek. Na początek dajemy zagadkę **cross-puzzle**, które na zachodzie cieszą się obecnie niebywałem powodzeniem, a naszej publiczności są jeszcze prawie nieznane. Za dobre rozwiązanie tej zagadki zostanie przez losowanie przyznana nagroda „Faraon“ Prusa, 3 t., wyd. Gebethnera.

Łamigłówka krzyżowa:



Szeregi białych pól, zaczynające się od danych liczb, wypełnić słowami o następującem znaczeniu:

A) W kierunku poziomym: 1) Poeta, 2) Pasza, 3) Miasto albańskie, 4) Dramat, 5) Bóstwo egipskie, 6) Zabawa, 7) Środek spożywczy, 8) Miasto włoskie, 9) Narzędzie gospodarskie, 10) Zwierzę domowe, 11) Pora, 12) Rzeka polska, 13) Materjał, 14) Znamię, 15) Przykrycie, 16) Potwierdzenie, 17) Zjawisko przyrody, 18) Imię męskie, 19) Człowiek zatrudniony, 20) Przedsiębiorstwo w handlu.

B) W kierunku pionowym (z góry na dół): 1) Miejsce rozrywki, 21) Imię żeńskie, 22) Ciało niebieskie, 2) Filozof, 23) Okres, 24) Nagroda zaszczytna, 25) Wyspy, 26) Przezwisko, 28) Wyrażenie szachowe, 9) Miara, 7) Ciało polityczne, 27) Przełom w czasie, 12) Poprzedza występ, 17) Filomata, 15) Materjał, 29) Przystań, 30) Zakończenie głowy u niektórych ptaków, 31) Ptak, 32) Artysta.

Uwaga: W ten sposób 1) w kierunku poziomym oznacza pięć pól od 1—22, które należy wypełnić pięcio-głoskowem nazwiskiem poety, 1) w kierunku pionowym pięć pól od 1—8, które należy wypełnić nazwą miejsca rozrywki i t. d.

Rozwiązanie zagadek z Nr. 40. Szarada: litera, tura, tuli, lira, literatura.

Łamigłówka sylabowa: 1) Wawel, 2) Irzykowski, 3) Akcent, 4) Dardanele, 5) Order, 6) Musztarda), 7) Odmieniec, 8) Świecznik, 9) Chłopi, 10) Idjosynkrazje — wiadomości literackie.

Dobre rozwiązanie obu zagadek nadesłali: C. A. Lechicki, H. Andrysik, ks. J. Lorek, J. Golonka, S. Wiśniewska, Z. Gandnik, A. Rzepecki, W. Suszówna, Ks. Ks. Salezjanie, E. Kubala, J. Śmielanka, H. Chrzanowska, I. Wójtowicz, S. Łempicki, E. Klar, ks. R. Z., A. Forgiel, I. Krasnowiecki, H. Battaglia, Z. Latkowa, O. Berski, A. Włast, S. Sława, Z. Kolet, A. Barański, Z. Rokosz, A. Zadora, P. Kocor, Z. Arkowicz, Z. Dąbrowski, A. Zabielski, H. Kotulski. (Rozwiązań nadesłanych po niedzieli nie możemy wyszczególnić).

Nagrodę w postaci powieści „Korsarz“ J. Conrada otrzymał przez losowanie p. S. Łempicki w Wieliczce. Wysłaliśmy ją pocztą.

Z CHWILI.

JAPONJA.

Japonja wiotka, Japonja słodka
dziś mi się snuła w oparach marzeń...
z poezji kłębka, z fantazji motka
w snach odwijałem miraże zdarzeń.

Z tęczowych siatek utkany statek
wwiózł mnie z paradą w port Jokohamy.
Na usta spadł mi, jak wilgny płatek
błękitny całus japońskiej damy...

W miastach z legendy latarni rzędy
drżały gwiazdami w cudnej zatoce.
Pod rękę z wiatrem błądziłem wszędy
w miesięczne noce, w upalne noce.

W cichutkiej pieśni w sady czereśni
niósł mnie kołyszący biały palankin.
Śmiali się z dali bracia rówieśni
zamorskie Chiny, Szanghaj i Nankin...

Od gwiazd cudniejsza maleńka gejsza
sen mój jak wachlarz zamknęła w dłonie
i naraz wachlarz w kroplę się zmniejsza.
Znikł i pochłonął moją Japonję.

beta.

Ze sportu.

Walne zebranie krakowskiego Kollegium sędziów, wybrało wiceprezesem p. Molknera, sekretarzem p. Munda, a członkiem zarządu p. Pregera. Jest tedy nadzieja, że w Kollegium sędziów będzie tak, jak było, o ile nie gorzej.

Zawody we Lwowie. Pogoń I A—Pogoń I B 1:1 (1:1). Zawody Lechja—Hasmonea nie odbyły się z powodu zimna i śniegu.

Zawody warszawskie. Polonia—Ruch 13:0 (5:0). Zawody dwu tych drużyn rozegrane na boisku Agrykoli, dały pewne i dwucyfrowe zwycięstwo mistrza stolicy nad B-klasowym „Ruchem“.

Warszawianka—Skra 7:1 (3:1). Wicemistrz okr. warszawskiego mimo 5-ciu graczy rezerwowych, pokonał gospodarza „R. K. S. Skrę“.

Legja—K. O. S. S. 3:1. Mecz ten przyniósł zwycięstwo opuszczonej przez graczy „Legji“ nad drużyną Kościuszkowskiego Obozu Szkoln. Saperów. dzięki wybornej grze „wygi“ Mielecha.

Zawody łódzkie. Klub Turystów—Hakoah 5:0 (2:0), Ł. K. S.—G. M. S. 3:0 (2:0).

Zimowe zawody pływackie na Wiśle w Warszawie. W niedzielę dnia 22 bm. rano odbyły się w porcie praskim, urządzone staraniem Braci Kozłowskich pierwsze tegoroczne zimowe zawody pływackie. Wyścigi te były znamienne ze względu na temperaturę wody (półtora stopnia ciepła) i powietrza (jeden stopień zimna). Tor trzydziestometrowy przebyli stali uczestnicy konkursów zimowych w czasie następującym: 1) W. Trat (starszy przodownik policji) w 15 i pół sek., 2) W. S. Olszewski w 18 i pół sek. i 3) pani Berta Miazio w 22 sek.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Sprawa robotników polskich we Francji.

Tempo polskiej emigracji do Francji wzrasta. — Polacy w górnictwie francuskiem stanowią ponad 30 procent. — Niema departamentu, w którym nie pracowaliby Polacy. — Zalety polskiego robotnika.

(I) Rząd polski dopieroco gościł min. p. Godart'a, który podpisał w Warszawie uzupełnienie konferencji polsko-francuskiej w sprawach wychodźtwa. Prasa nasza przedwcześnie zachwyca się wynikami ukończonych pertraktacyj. Robotnik nasz we Francji daleki jest od ttych zachwytów. Niech mówi o tem stan jego pracy, przedstawiony przez ks. Szymbora z Paryża na komisji ochrony pracy w sejmie przed tygodniem.

W przeciągu pięciu niespełna lat wychodźtwo nasze doszło do olbrzymiej cyfry — 510.000 osób. Ani emigracja nasza do Ameryki, tak ogromnie liczna, nie wzrastała w tem tempie, bo na liczbę naszą 4.000.000 emigrantów w Ameryce składa się blisko 60 lat. Na większą jeszcze emigrację francuską do Kanady składa się jeszcze dłuższy przeciąg czasu. W największem tempie wzrosła emigracja polska we Francji.

W dwóch departamentach północnych Pas-de-Calais i Nord ludność polska wynosi 147.920 i w stosunku do ludności robotniczej francuskiej tych dwóch departamentów stanowi olbrzymi procent 33 i pół.

W największych dziesięciu przedsiębiorstwach górniczych departamentu Pas-de-Calais pracuje górników polskich 38.800 na ogólną sumę 109.200 górników polskich 38.800 na ogólną liczbę 109.200 tu 34 procent ogólnej cyfry robotników. Wliczając zaś żony i dzieci, otrzymujemy 95.700 ludności polskiej.

W trzech zaś największych dyrekcjach departamentu Nord pracuje górników polskich 13.106 na ogólną liczbę 41.700, czyli, że robotnicy polscy stanowią w nim 33 procent ogólnej cyfry robotników, wliczając ich rodziny, otrzymujemy 31.530 ludności polskiej.

Oba departamenty razem wzięte dają cyfrę: ludności polskiej 127.320, robotników polskich 51.906, robotników wszystkich 150.900. Procent robotników polskich 33 i pół.

Za górnikami przybyli i inni Polacy, którzy pozakładali sklepy i magazyny po zwartych kolonjach polskich, oddają się rzemiosłu i wolnym zawodom i nie są objęci statystyką biur górniczych. Ich liczbę przypuszczalnie oznaczyć można na 6000 dla obu departamentów. Dodając więc te 6000 do 14.000 i do powyższych 127.320, otrzymamy 147.920 ludności polskiej dla departamentów Pas-de-Calais i Nord.

Jeżeli idzie o rozmieszczenie geograficzne naszych robotników, to powiedzieć trzeba, że w całej Francji niema ani jednego departamentu, w którym nie pracowaliby Polacy. W ostatnim czasie sprowadzono nawet kolonję robotników polskich do Północnej Afryki, a mianowicie do Dżebel Kouif, gdzie pracują we francuskiej kopalni fosfatów. Warunki ich pracy są fatalne pod względem klimatycznym, bo połączenia chemiczne fosfatu z powietrzem atmosferycznem sprawiają, że w całej okolicy, gdzie pracują nasi robotnicy, niema ani jednego drzewa, ani krzaku, ni źdźbła trawy, tak, że nawet warzywa z dalszych okolic się dowozi, bo na miejscu nie mogą być hodowane.

Najwięcej robotników polskich pracuje w górnictwie francuskiem. Istnieje wogóle przekonanie, że robotnik polski w górnictwie francuskiem ma takie znaczenie, że bez niego górnictwo francuskie powojenne musiałoby stanąć. Pracują Polacy taksamo w każdej gałęzi przemysłu, a więc w przedsiębiorstwach tkackich w Lille, Tourcoing i Roubaix, nadto w hutach żelaznych, w fabrykach automobilów i t. d.

Wielka liczba polskich robotników zajęta jest w rolnictwie całej Francji i w odbudowie prowincyj zniszczonych przez wojnę. Bardzo poszukiwane są polskie dziewczęta do służby domowej. Niema wogóle gałęzi pracy we Francji, w której nie angażowanoby Polaków. Ale wytworzyło się w ostatnim czasie nowe zajęcie. Liczne jednostki, którym w kraju nie chciało się pracować, wyszły więc do Francji na lekki chleb. Zmieniają na prowincji miejsce pracy dwa razy na tydzień, a wreszcie udają się na bruk paryski, gdzie stanowią kastę tak zwanych łazików; chodzą od instytucji polskiej do instytucji, żebrząc wsparcia i próbując bez wysiłku przepchać się przez życie.

Robotnicy polscy we Francji cieszą się bardzo dobrą opinją. Wiele dyrekcyj wyzbywa się robotników innych narodowości: Algerczyków, Tunizejczyków i t. d., ażeby miejsce zrobić robotnikom polskim. Czynią to oczywiście nie dla sentymentu, ale dlatego, że nadzwyczajnie cenią wydatność pracy polskiej. Robotnicy polscy tak w górnictwie, jak i w roli pracują z nadzwyczajną wytrwałością, sprawnością i sumiennością. Stanowią wogóle pierwszorzędny materjał roboczy.

Szczególniej o tych, którzy pochodzą z Westfalji i z Poznańskiego, trzeba powiedzieć, że są naogół bardzo pracowici, oszczędni, trzeźwi i daleko bardziej kulturalni, aniżeli robotnicy francuscy. Robotnik polski, który przez cały tydzień sumiennie pracuje, chce porządnie i czysto mieszkać, a w niedzielę porządnie się ubrać i z rodziną pójść do kościoła i na przechadzkę. Robotnik francuski zaś brudny wraca z roboty, w brudzie mieszka w domu i brudnym jest w dzień powszedni i święto. Toteż kiedy w święto Polacy strojnie przechadzają się po ulicach, brudni Francuzi wytykają ich sobie palcami i przezywają burżujami. Robotnicy polscy zaś są niesłychanie dumni z tego, że doczekali się chwili, w której burżujami się ich nazywa.

Wraz ze swoją wysoką wartością moralną przynieśli robotnicy polscy ze sobą głębokie przywiązanie do wiary ojców i bardzo wybitny patrjotyzm. Z wszystkich potrzeb kulturalnych najsilniej wybija się potrzeba kościoła, księdza polskiego, nauki religji dla dzieci. Z uczuć płomiennych najpłomienniejszem jest uczucie patrjotyczne.

Ks. Dr Al. Wóycicki, poseł na Sejm.

Waloryzacja przekazów dolarowych.

W swoim czasie wiele osób wysłało do Polski przekazy mające dużą wartość w dolarach, a następnie zdeprecjonowane wskutek zmiany ich na marki. W sprawie tej wniósł rząd do Sejmu projekt ustawy o przerachowaniu wkładek oszczędnościowych oraz należności z przekazów dolarowych w pocztowej kasie oszczędności.

Projekt opiera się na zasadzie, iż nie może być mowy o odpowiedzialności rządu z tytułu przesyłek pieniężnych. Przerachowanie obejmuje nie wszelkie należności z przekazów dolarowych, lecz jedynie te, które zostały przesłane do pocztowej kasy oszczędności. Jako tytuł zaś do waloryzacji ustawa wskazuje fakt, iż wymienione wkłady były w całkowitej dyspozycji PKO., a wkładca pozbawiony był może dysponowania niemi.

Waloryzacja opiera się na zasadach rozporządzenia o przerachowaniu zobowiązań prywatnoprawnych. Projekt zawiera nadto przepisy o przerachowaniu wkładów w kasach oszczędności. — Przepisy te ustalają, że wkłady mają być przerachowane w takiej mierze, na jaką pozwoli wysokość majątku kasy. Pocztowa kasa oszczędności ma przeznaczyć 60% czystego majątku na pokrycie należności z tytułu wkładek oszczędnościowych i przekazów dolarowych.

DZIEŃ WSPÓŁDZIELCZOŚCI W POLSCE.

Międzynarodowy Związek Spółdzielczy uchwałą swego komitetu z roku 1922 wezwał wszystkie kraje do poświęcenia jednego dnia w roku propagandzie spółdzielczej. W związku z tem konferencja przedstawicieli polskich związków spółdzielczych uchwaliła w grudniu ub. roku urządzać taki dzień i w Polsce co roku, poczynając od roku bieżącego. Za najodpowiedniejszy termin uznano pierwszą niedzielę czerwca.

Jako typowy program „dnia spółdzielczości” w poszczególnych miejscowościach przyjęto formę akademji spółdzielczej: pogadanka-odczyt, przemówienie okolicznościowe, deklamacje, śpiew, muzyka, pochody, zabawy i t. p., zależnie od uznania miejscowego komitetu. Projektowana jest nadto pewna akcja na terenie szkół.

25% ROPY BĘDZIE MOŻNA WYWOZIĆ.

W celu zachęcenia przedsiębiorstw naftowych do nowych wierceń na terenach dotąd nie eksploatowanych rada ministrów uchwaliła projekt ustawy w sprawie uzupełnienia ustawy o zakazie wywozu ropy poza granice państwa. Projekt ten przewiduje zwolnienie na przeciąg 10 lat do wywozu za granicę 25% ropy, pochodzącej z produkcji szybów, które będą założone po wejściu w życie niniejszej ustawy w promieniu conajmniej kilometra od szybów produkujących ropę w 14 dni po ogłoszeniu ustawy.

DOLAR DOMINUJE W OBROTACH BANKU P.

Z zestawienia obrotów dewizowych Banku Po[illegible]skiego za rok ub. wynika, że 70 procent ty[illegible] obrotów, to były obroty dolarowe. W okresie t[illegible] zakupił Bank Polski ogółem 14,627.717 dola[illegible] Uderzają natomiast minimalne obroty walu[illegible] bałkańskiemi, jak leje rumuńskie, lewy bułgar[illegible] dynary serbskie i t. p., pomimo, że stosun[illegible] tak dużo się mówi o ożywionych stosunkach [illegible]dlowych między Polską a wymienionymi kr[illegible] bałkańskimi.

Także i na rachunkach korespondentów [illegible]granicznych pozycje, odnoszące się do tych [illegible] są stosunkowo bardzo małe. Gdy chodzi o lej[illegible] muńskie, to w okresie istnienia Banku Polsk[illegible] t. j. od dnia 28 kwietnia 1924 r. do 31 gr[illegible] 1924 r. uznano rachunki korespondentów [illegible]nicznych w sumie zaledwie 10.893.707 lei ru[illegible]skich, a obciążono je sumą 8.554.622 lei rumu[illegible]skich, pozostałość zaś na rachunkach zagranicznych w dniu 31 grudnia wynosi zaledwie 316.[illegible] lei rumuńskich.

GIEŁDY.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Akcje bankowe:	w złotych: Ofiarow.	Żądani	[illegible]	[illegible]
Polski B. Przemysłowy	0·40	0·45	0·41	0·42
Bank Małopolski	0·30	0·35	0 32	0·34
Ziemski Bank Kredyt.	0·15	0·20	0·18	0·16
Pow. Bank Kredytowy	0·07	0·10	0·08	0·09
Bank Komercjalny	0·18	0·23		
Bank Zw Sp. Zarob.	11·50	12 00	11·75	11·90
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe	0·40	0·45	0·41	0·42
„Impex“				
„Pharma“	0·83	0.95		0·95
„Polski Glob“	0·25	0·35	0·30	0.33
Żegluga Polska	0·13	0·18	0·15	0·18
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	14·50	15·00	14.60	15·00
H. Cegielski	0·70	0·75	0·73	0·74
Trzebinia żelazna	0·70	0·75	0·72	0·75
„Pocisk“ zak. amunicyj.	1·25	1·50		1·40
Parowozy	0.85	0·90	0.88	0·88
„Automotor“	0·65	0·75		
„Górka“ cement,	17·25	18·75	17.60	18.00
Sierszańskie Górnicze	4·50	5·00	5·00	4·90
„Tepege“	1·85	1·95	1.95	1·95
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·65	0·70	0·66	0·66
„Pokucie“	0·25	0·30		
„Oikos“				
„Strug“	0·75	0·85	0·80	
„Pezet“				
Syndykat Koszykarski	0·08	0·12		
P. W. Niemojowski	0·70	0·80		
„Ryngraf“				
Trzebinia tłuszcze	7·50	3·25	8·00	7·50
„Teropol“				
Elektrownia Siersza	0·20	0·25	0·25	0·25
Ćmielów	0·65	0·70	0.67	0·67
„Krakus“	1·00	1·20	1.07	1·05
Chodorów	5·25	5·75	5·35	5·35
A. Piasecki	1·80	2·10	2·00	2·00
P. Zakłady Garbarskie	8·75	9·25		

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy. Paryż 27.05, Londyn 24.72 i pół, Nowy Jok 5.20.3, Belgja 26.15, Włochy 21.15, Hiszpanja 73.87, Holandja 208.50, Berlin 1.23.8, Wiedeń 73.25, Sztokholm 140.12, Oslo 79 i jedna czwarta, Kopenhaga 92.50, Sofia 37.74, Praga 15.42 i pół, Warszawa 100, Budapeszt 0.72.2, Białogród 8.20, Konstantynopol 2.75, Bukareszt 2.55, Helsingfors 13.00, Buenos Aires 1.95.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery wartościowe. Pożyczka złota 8.40—8.50, pożyczka dolarowa 3.80—4.00, 4 i pół proc. listy zast. tow. kred. ziemsk. 33.25—33.00—33 i jedna czwarta, 5% listy zast. m. Warszawy 25.25 do 25.60 do 25.40, pożyczka kolejowa 9.00—9.25, pożyczka konwersyjna 5.70—5.80.

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Choroba króla angielskiego, Eberta i Lloyd George'a.

WYJAZD KRÓLA ANG. DO POŁUD. EUROPY.

Londyn. (PAT.) Powracającemu do zdrowia królowi Jerzemu lekarze zalecają wyjazd do południowej Europy.

Wiedeń. (PAT.) „Neue Freie Presse" donosi z Londynu, że wobec planowanej podróży króla angielskiego na wody Europy południowej, zamierzone jest **powołanie przewidzianej w konstytucji komisji królewskiej, która w czasie nieobecności króla będzie wykonywała jego prerogatywy.** W sprawie tej konferował osobisty sekretarz króla z Baldwinem. Słychać, że w skład takiej komisji weszliby: **kanclerz Cave, premjer Baldwin** i **lord Curzon.** Powołanie takiej komisji jest konieczne, ponieważ w czasie wyjazdu króla na wody południowej Europy, nie będą obecni w Anglji także książęta Walji i Yorku.

PREZYD. EBERT PODDAŁ SIĘ OPERACJI ŚLEPEJ KISZKI.

Berlin. (PAT.) Prezydent Rzeszy Ebert zachorował na zapalenie ślepej kiszki. Lekarze orzekli, że potrzebną jest operacja, której jeszcze w ciągu nocy dokonał profesor Bier. Operacja ta udała się.

Berlin. (PAT.) **Według ostatnich wiadomości**, stan zdrowia prezyd. Eberta **jest zupełnie zadowalniający.** Rekonwalescencja jednak potrwa prawdopodobnie 3—4 tygodnie.

CHOROBA LLOYD GEORGE'A.

Londyn. (PAT.) Lloyd George zachorował nagle w czasie jazdy do Londynu, na infuenzę. Lekarze w Birmingham polecili mu przerwać podróż i udać się do hotelu.

O urząd dla p. Zapały.

„Doszły nas sensacyjne wieści — pisze „Kur. Pozn." — że panowie **enperowcy nie zaniechali** swego zamiaru wyniesienia **pana Zapały** do jakiejś wysokiej godności. Nie **udało się z nominacją na** wojewodę stanisławowskiego, **usiłują więc uszczęśliwić swym kandydatem... Poznań. W tym celu** czynione są usilne **zabiegi, aby doprowadzić do** usunięcia p. Wilczyńskiego **ze stanowiska naczelnika wydziału pracy i opieki społecznej w województwie** i osadzenia na jego **miejscu p. Zapały.** Opinja inaczej tego nie może nazwać, jak skandalem, do którego dopuścić w żaden sposób nie można".

Nowa skandaliczna afera w Niemczech?

Berlin. (PAT.) Dzienniki podają wiadomość, według której **zanosi się na nową skandaliczną aferę.** Wmieszany jest w nią **minister Severing, który otrzymywał podarunki od kupca Schreibera** w Schönenbergu. **Schreiber** był dostawcą pruskich przedsiębiorstw państwowych. Oficjalne biuro pruskie zaprzecza tej wiadomości i wyjaśnia, że minister Severing **pozostawał w prywatnych stosunkach** przyjaznych z ojcem Schreibera i **żadnych podarunków nie otrzymywał.**

SOWIECKA PARADA WOJSKOWA.

Moskwa. (PAT.) Wczoraj w związku z 7-mą rocznicą istnienia czerwonej armji **odbyła się na Czerwonym Placu parada wojskowa. 15.000 wojska** przedefilowało przed stojącymi na stopniach mauzoleum Lenina Frunzem, Unschlichtem, Budiennym, Kamieniewem, Bubnowem i **przedstawicielami** centralnego kom... wykonawczego **Z. S. S. R.** Przed rozpoczęciem przeglądu **Frunze** wygłosił z konia dłuższe przemówienie, **w którem** podkreślił, iż w obecnej chwili **wzmagającego się** naporu państw **imperjalistycznych na włościańsko-robotnicze** państwo sowieckie **armja czerwona** winna przygotować się do **nowych zwycięstw.**

ROSJA CHCE PŁACIĆ DŁUGI?

Moskwa. (PAT. Wolff). Krasin oświadczył podczas pobytu w Leningrodzie **przedstawicielowi** „Rosty", że **w następnym tygodniu wyjedzie z rzeczoznawcami do Paryża, celem zaznajomienia się** z **materjałem cyfrowym, dotyczącym sprawy długów** rosyjskich, oraz dla poinformowania **rządu** francuskiego o stanowisku **rządu sowieckiego.** Rząd sowiecki odrzuca wprawdzie uznanie dawnych długów z czasów caratu, **jest jednak gotów** zawrzeć z grupą **właścicieli rosyjskich papierów wartościowych układ, przyczem będą oni musieli zadowolnić się** bardzo **zredukowaną sumą** swych pretensyj, ze względu na zmniejszenie obszaru dawnej Rosji carskiej i ze względu na spadek kursu franka. **Ta akcja musi być połączona z przyznaniem długoterminowego wielkiego kredytu.**

Liga Narodów o prywatnej fabrykacji broni.

Genewa. (Tel. wł.). Komisja koordynacyjna przyjęła do wiadomości dwie rezolucje uchwalone przez komitet doradczy Ligi Narodów, odnoszące się do prywatnego wyrobu broni, amunicji i materjałów wojennych. **Żądają one, aby wszelka tajna fabrykacja została uniemożliwiona, a każde państwo pod własną odpowiedzialnością prowadziło nadzór nad prywatną fabrykacją.** Następnie komitet doradczy stwierdza, że redakcja konwencji w **sprawie kontroli** prywatnej fabrykacji broni i amunicji winna być odłożona do czasu, kiedy będzie możliwe sprawdzenie wytwórczości broni, amunicji i materjałów wojennych, co ma być przeprowadzone w maju b. r.

Celem zebrania potrzebnych informacyj i aby ułatwić zadanie komisji został utworzony komitet złożony **z trzech** członków komitetu doradczego. Komitet ten będzie miał za zadanie po otrzymaniu odpowiednich wyjaśnień od poszczególnych rządów **opracować raport a) w sprawie najlepszych metod, jakie należy zastosować dla nadzoru nad fabrykacją prywatną;** b) w sprawie dogodności, jaka wynikałaby z **wprowadzenia jednakowych przepisów we wszystkich krajach produkujących,** oraz w sprawie najlepszych metod, jakie należy zastosować dla uzyskania tego rezultatu; c) dla ustalenia czy sprawa publikacji na terenie narodowym bądź też międzynarodowym ma wchodzić w skład przewidywanego systemu.

Sprawa przyjęcia Niemiec do Ligi Nar.

Londyn. (PAT) Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegr." **dowiaduje się,** że memorjał niemiecki do Ligi narodów, zawierający szereg zapytań rządu **niemieckiego w sprawie przyjęcia** Niemiec do Ligi wejdzie na porządek dzienny marcowej **sesji rady Ligi.** Korespondent zauważa, że rada nie może decydować w sprawach członkostwa Ligi, gdyż sprawy te należą jedynie do kompetencji plenarnego zgromadzenia Ligi.

LIGA NARODÓW INTERESUJE SIĘ PAŃSTWAMI BAŁTYCKIEMI.

Helsingfors. (PAT.) Sekretarz. Ligi Narodów **sir Erik Drummond i szef sekcji politycznej sekretarjatu Mantoux** spędzili tu cztery dni jako goście rządu finlandzkiego. Obaj znakomici goście wygłosili w **Helsingforsie** publiczne prelekcje na **temat celów i dokonanych już prac Ligi Narodów. Wczoraj rano pp. Drummond i Mantoux udali się do Tallina.**

A jednak Ameryka uzna sowiety?

AMERYKA ZASTANAWIA SIĘ NAD SKREŚLENIEM DŁUGÓW FRANCJI.

Londyn. (AW.). Wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Dawes wygłosił w Chicago przed zgromadzeniem bankierów senzacyjną mowę o tem, że **rokowania z Francją** powinny pójść w tym kierunku, **aby ustalić czy Francja może zapłacić swe długi wojenne,** czy też byłoby stosowniejsze aby **długi wojenne** Francji skreślić.

W Waszyngtonie Coolidge **odbywa ciągle konferencje z senatorem Borah i całym szeregiem polityków republikańskich. Niektóre dzienniki uważają ożywioną atmosferę Białego Domu za dowód, że przygotowuje się uznanie sowietów przez Stany Zjednoczone. Ameryka** zamierza zażądać od Sowietów wyznaczenia agenta, który w miejscu oznaczonem przez Stany Zjednoczone, spotka się z delegatem Coolidge'a. **Rozmowa ta będzie miała charakter nieoficjalny.**

ANGLJA NIE WYŚLE AMBASADORA DO MOSKWY.

Londyn. (PAT) Odpowiadając w Izbie gmin na interpelację, Chamberlain oświadczył, **że rząd angielski nie wyśle ambasadora do Moskwy** w obecnych warunkach. Minister przypomniał, że w przemówieniu w październiku ub. r. zaznaczył, iż nie sądzi, **by nadszedł moment do czynienia nowych** kroków, lecz że należy śledzić sytuację i postępować w zależności od wypadków.

Turcja nie wysiedli metropolitów.

PRZED WYBOREM NOWEGO PATRJARCHY.

Paryż. (PAT.) „Le Matin" podając depeszę angielskie, głoszące, że **Turcja wyznaczyła dzień** ... marca jako ostatni termin wyjazdu wszystkich **przywateli greckich, podlegających wymianie,** łącznie z prałatami, stwierdza, że w czasie ostatniej rozmowy z Herriotem, Dżewad Bey wyraźnie zaznaczył, iż Turcja **nie zamierza wysiedlać metropolitów nawet tych, którzy podlegają wysiedleniu, przed wyborami nowego patrjarchy;** wybory jednakże muszą odbyć się bezzwłocznie.

DZIEWIĘĆ WYPRAW KARNYCH SAMOLOTÓW ANGIELSKICH.

Londyn. (PAT.). Sekretarz stanu dla spraw marynarki Hoars w odpowiedzi na interpelację oświadczył, że od dnia **1** stycznia **b. r. angielskie** samoloty przedsięwzięły **dziewięć** wypraw **karnych, z tego 7 w Iraku i Transjordanji, a dwie** w Indjach. **Podczas tych ekspedycyj straty angielskie** wynosiły 4 poległych i 3 rannych.

WYBUCH WULKANU POPOKATEPETL.

Londyn. (PAT) Według doniesień z Meksyku, wulkan Popokatepetl, święta góra Azteków, **rozwinął po czterystu latach swą działalność wulkaniczną.** Mieszkańcy stoków schronili się na równiny. Szczepy indyjskie, zamieszkujące stoki wulkanu, **wróciły do kultu ognia,** w nadziei, że przez to ułagodzą „dusze wulkanu".

ZABURZENIA W JAPONJI.

Tokio. (PAT.) Przyszło tu do starcia między zwolennikami a przeciwnikami projektu ustawy o powszechnem prawie wyborczem. **Władze dokonały kilku aresztowań.**

Sztokholm. (PAT.) **Branting zmarł**

Wyrok w sądzie krakowskim.

Wczoraj po południu zapadł wyrok w procesie przeciw Karolowi Rytterowi, oskarżonemu i zamordowanie dwóch braci Gietzerów. Na podstawie werdyktu przysięgłych (8 tak, 4 nie) trybunał zasądził Ryttera na 8 lat ciężkiego więzienia.

We czwartek, dnia 12-go marca 1925 r. o godzinie 4-ej popoł.

odbędzie się

w lokalu Towarzystwa Technicznego w Krakowie przy ul. Straszewskiego L. 28

VII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie NASZEJ SPÓŁKI

zarazem donosimy, iż w myśl statutu, jeżeli Walne Zgromadzenie dla braku kompletu, okaże się niezdolnem do powzięcia uchwał, odbędzie się o godzinę później drugie Walne Zgromadzenie, które będzie zdolne do powzięcia uchwał bez względu na wysokość reprezentowanego na niem kapitału zakładowego, jako też, iż wnioski na Walnem Zgromadzeniu, nie dotyczą do przedmiotów objętych ogłoszonym porządkiem dziennym Walnego Zgromadzenia muszą być zgłoszone na piśmie na ręce Zarządu Spółki co najmniej na trzy dni przed terminem Walnego Zgromadzenia.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokółów z VI Walnego Zgromadzenia jakoteż i z Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji za szósty statutem przepisany okres bilansowy od 1/I. do 31/XII. 1924 r.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie Dyrekcji i Radzie Nadzorczej absolutorjum z czynności i rachunków.
4. Wniosek o przyznanie Radzie Nadzorczej i Rewizorom wynagrodzenia.
5. Wniosek o podział czystego zysku.
6. Wybór jednego członka Dyrekcji na lat 3.
7. Wybór trzech Rewizorów i 2 zastępców na rok 1925.
8. Wnioski bez uchwał.

W Krakowie, dnia 20 lutego 1925 r.

Dyrekcja Spółki Roman Muranyi Fabryka Wyrobów Stolarskich w Krakowie, Spółka z ogr. odp.

280

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik

Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.